Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 33. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 10 lutego 1933 r. | Rok XXVII.

Błyskawiczne tempo obrad budżetowych.

Pos. Pobożnemu z Ch. D. pozwolono mówić o położeniu kolejarzy aż cztery minuty.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 8 lutego.

W dalszej rozprawie nad budżetem ministerstwa oświaty zabrał głos poseł Chrucki, Ukrainiec, mówił o cerkwi prawosławnej.

Pos. Halfar (BB) zajmuje się szkolnictwem na Śląsku. Przez **porównanie traktowania szkolnictwa niemieckiego w Polsce i polskiego w Niemczech wykazał dobitnie**, gdzie ono jest gnębione, a gdzie obowiązki względem niego spełniane są lojalnie, mianowicie w Polsce. W inny ton uderzył ten sanacyjny poseł, gdy przeszedł do omawiania spraw naszego wychowania. Bez zastrzeżeń żadnych wypowiedział się **za państwowym kierunkiem wychowania**, jak na prawego sanatora przystało. Zdobył tem oklaski ale tylko na ławach BB.

Pos. Jaworska (BB) wskazuje na marszałka Piłsudskiego, który w przemówieniu do nauczycieli swego czasu powiedział o konieczności odrodzenia człowieka i zrobienia go lepszym. Tego zadania podjęło się BB (?!) przez wprowadzenie i stosowanie wychowania państwowego. Protestuje następnie przeciwko powiedzeniu pos. Korneckiego, który obóz sanacyjny nazwał kultem siły materjalnej. „I przeciw temu protestuję — powiada p. Jaworska. — Kto nazywa miłość państwa kultem siły materjalnej, ten nie rozumie wartości duchowych, które tkwią w państwie". (Głosy z ław poselskich: pani uważa, że pani jest państwem!).

Podczas końcowego przemówienia referenta Strońskiego wynikła awantura. Zarzucił on pos. Korneckiemu z endecji, że posługiwał się kłamstwem, fałszem i obłudą. Marszałek dwukrotnie wezwał posła Korneckiego, który zareagował na te zarzuty bardzo silnie, do porządku.

Przy omawianiu **budżetu funduszów** nikt głosu nie zabierał. Referował poseł Czuma (BB).

Poseł Pobożny (Ch. D.)

o dwojakiej mierze w traktowaniu kolejarzy.

Budżet ministerstwa komunikacji referował pos. Brzozowski. Wywody jego znane są naszym czytelnikom z przebiegu obrad w komisji sejmowej. Namalował on sytuację na kolei **w bardzo czarnych barwach**. Te same obawy co do wielkich niedoborów w budżecie kolei wyraził i na plenum w dniu dzisiejszym.

W toku dyskusji nad budżetem ministerstwa komunikacji zabrał również głos **poseł Jan Pobożny (Ch. D.)**.

„Wyznaczono mi **zaledwie 4 minuty czasu — mówił on**. — Zmuszony więc jestem ograniczyć się do pewnego rodzaju uwag. Na wstępie pragnę spełnić obowiązek i zwrócić uwagę na to, że kolejarze mają przedewszystkiem **żal do rządu za nierównomierne traktowanie ich**, za uprzywilejowanie jednych, a upośledzanie drugich. Wszędzie, na każdym kroku wskazują na macosze traktowanie kolejowców, pocztowców i pracowników cywilnej służby państwowej z jednej strony, a życzliwość w stosunku do członków armji — z drugiej. Nie mogę sobie wytłomaczyć, czem zasłużyli na takie ciosy, jakie się na nich obecnie zwala. Jeżeli chodzi o kolejowców, to doświadczenia ostatniej wojny wykazały wymownie, że przy rozciągających się na setki kilometrów frontach niemożliwem byłoby powzięcie i wykonanie jakiegokolwiek planu operacyjnego, bez liczenia na sprawne współdziałanie kolei. Te jak i wiele innych zadań dla armji w polu musi spełniać kolej i to spełniać sprawnie, nietylko przy pomocy dobrych maszyn, wagonów i urządzeń technicznych, ale i przy pomocy i z poświęceniem oddanych kolejowców. **Kolejowcy nie zawiedli nadziei narodu** — spełniali chlubnie swe obowiązki, dowiedli, że są wiernymi synami matki-Polski, a za to doczekali **się niezrozumienia ich doli i niewdzięczności.** Nawet ci z pośród społeczeństwa, którzy wbrew interesowi państwa i całego narodu z niczem niewytłumaczonych powodów odnosili się nieżyczliwie do pracowników państwowych i kolejowych, przyszli teraz do przekonania, że pobory tychże nie wystarczają na najprymitywniejsze utrzymanie rodziny i że ten stan rzeczy musi wreszcie mniej odporne jednostki prowadzić na **drogę demoralizacji i nadużyć.**

W całym kraju **wre i kipi**, wśród pracowników kolejowych, odbywają się **tajne narady**, bo na zgromadzeniach mówić o tem nie wolno. Aby nie znaleźć się na czarnej liście redukcyjnej, rozpoczęto **robotę konspiracyjną**, niebezpieczną dla państwa, a wszystko to skutkiem macoszego traktowania jednych, a uprzywilejowania drugich. Pracownicy kolejowi nie żądają niczego innego, tylko **sprawiedliwego i równego traktowania ich.** Wszak oni nietylko spieszyli na front, ale i przyczynili się stosunkowo w największej mierze do utworzenia kapitałów Banku Polskiego, wspierali i wspierają pracą oraz składkami liczne placówki pracy społeczno-obywatelskiej, znoszą ogromne ofiary w dobie ciężkich zmagań państwa o byt gospodarczy — jednak macoszego traktowania znieść nie mogą.

Mamy budżet deficytowy, musimy znaleźć środki do pokrycia niedoborów, tak samo, jak musimy znaleźć środki na poprawę bytu pracowników państwowych.

W tej chwili aktualną jest

1) **sprawa równomiernego traktowania wszystkich pod względem przyznania dodatków do uposażeń i przyznania awansów,**

2) **sprawa równomiernego traktowania emerytów państwowych na obszarze woj. śląskiego, gdzie jedni otrzymują 20 proc. dodatek, a drudzy są tego dodatku pozbawieni.**

Co do obydwóch punktów, to złożyłem dziś w tej materji odpowiednie wnioski do laski marszałkowskiej.

W dalszym ciągu zajmował się poseł Pobożny wyłącznie sprawami kolejowemi, poruszając między in.: **wyzysk pracowników sezonowych, niepotrzebne inwestycje na linji Bielsko-Cieszyn, prowadzenie roboty politycznej na terenie kolejowym, wywiady policyjne wśród kolejowców itd.**

Mówiąc o uprawianiu polityki na terenie kolejowym, mówca cytował liczne przykłady. W końcu wspomniał poseł Pobożny **o przymusowych zgromadzeniach Kolejowców w poczekalniach dworcowych i przymusowem wpisywaniu Kolejowców do pewnej organizacji.**

Pos. Rudowski (BB) mówił o konieczności jak największej rozbudowy lotnictwa cywilnego. Na tem dyskusję zakończono.

Budżet min. spraw wewnętrznych.

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych referował pos. Pączek (BB). Powtórzył on przeważnie swój referat, który wygłosił na komisji budżetowej. Polemizując następnie na plenum z twierdzeniem, że Polska jest państwem policyjnem. Rząd wymaga tylko posłuchu dla swoich zarządzeń, powiada referent. Państwo, to organizacja społeczeństwa

Proces brzeski

w pustej sali.

Warszawa, 9. 2. (tel. wł.) Wczoraj przez cały dzień referent procesu brzeskiego sędzia Chodecki odczytywał swój elaborat. Męczył się niepomiernie i dlatego musiano robić często przerwy. Na sali straszne pustki. Niema oskarżonych, nema obrońców, nie było też i dziennikarzy. Jedynie przedstawiciel PAT'a z obowiązku siedział za stołem prasowym.

Wszystkie pisma warszawskie, które wspomniały o wystąpieniu osk. Liebermana zostały skonfiskowane. Paradne, bo konfiskacie uległy również pisma sanacyjne.

O godz. 4 referent zakończył czytanie swego elaboratu.

Dziś przemawiać będzie prok. Rauze. Podobno oskarżeni będą obecni na przemówieniu oskarżycieli, jednak głosu nie zabiorą. Naturalnie, iż obrońcy w dalszym ciągu nie będą brać udziału w rozprawie.

Krytyczna sytuacja w Indjach holenderskich.

Moskwa korzysta z nędzy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 2. **Donoszą z Amsterdamu że sytuacja w Indjach holenderskich jest pod każdym względem krytyczna. Olbrzymi spadek cen na płody kolonjalne a przedewszystkiem na kauczuk wpłynął na kolosalne zubożenie ludności.**

Upadek gospodarczy i nędzę mas wyzyskują agitatorzy kierowani z Moskwy. Pod tym kątem widzenia bunt na pancerniku „Cevene Provincien" jest zupełnie zrozumiały. Bunt był zdawna przygotowany.

Obecnie flota holenderska okrążyła zbuntowany pancernik i zażądała poddania się. Marynarze odpowiedzieli, że zgadzają się poddać pod warunkiem całkowitej bezkarności. Należy się spodziewać, że poddanie się nastąpi w najbliższym czasie. Pertraktacje przez radjo trwają w dalszym ciągu. **St. Ro.**

Pogłoski o nowej rekonstrukcji rządu.

Warszawa, 9. 2. (tel. wł.) Wczorajsza popołudniowa prasa warszawska pisze, iż w kołach politycznych krążą pogłoski, że zaraz po zakończeniu sesji parlamentarnej nastąpi gruntowna rekonstrukcja rządu premjera Prystora.

„O ile dawniej mówiono o pozostaniu na czele rządu płk. Prystora — pisze „Wieczór Warszawski" — to obecnie twierdzi się, że premjerostwo przypadnie płk. Beckowi, obecnemu ministrowi MSZ. Ma to być w związku z tem, że zagadnienia zagraniczne wysuwają się dziś na pierwszy plan. Tembardziej, że Niemcy przygotowują się do ataku na nasze granice zachodnie".

Co jest prawdy w tych pogłoskach, trudno stwierdzić.

Żywiołowa katastrofa w Badenji.

Panika ludności.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 2. Wczoraj przez cały dzień w Rasztat (Badenja) trwały silne wstrząsy aż do godz. 6-tej po południu. Według zdania kół fachowych chodzi tu nie o wstrząsy pochodzenia wulkanicznego, lecz tektonicznego na skutek wymywania pokładów przez wodę zaskorną. Wiele domów na skutek wstrząsów zostało uszkodzonych. Dotychczas zawaliło się dwieście kominów. Panika wśród ludzi ogromna. Straty bardzo duże. **St. Ro.**

Min. Beck już wrócił z Genewy.

Warszawa, 9. 2. (PAT). Dziś powrócił do Warszawy p. minister spr. zagr. Józef Beck. Na dworcu oczekiwali p. ministra wyżsi urzędnicy MSZ. z podsekretarzem stanu p. Szembekiem, ministrem Schaetzlem i dyr. Sokołowskim oraz naczelnikiem Lipskim na czele.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.) Począwszy od 1 sierpnia br. wszystkie urzędy państwowe i samorządowe, także organa samorządu gospodarczego używać będą przy ekspedycji swej poczty specjalnych znaczków.

najwyższego typu. Obywatele mają prawa, ale i obowiązki, które idą przed prawami. Praktyka lat dawnych odwróciła tę zasadę. Konkluduje, że dopiero sanacja daje prawdziwą szkołę obywatelską (?!)

W dyskusji pos. Rymar (Kl. Nar.) stwierdza, że ministerstwo rozporządza olbrzymim aparatem wykonawczym, a wielkiego zakresu swej władzy używa mało sprawnie, często nielojalnie, a zawsze jednostronnie. **Ilość przestępstw niewykrytych wzrasta niepomiernie.** Policję używa się do czynności, które nie są jej przeznaczeniem. Zajmuje się ona z koniecznością podpieraniem reżimu sanacyjnego. Sama ustawa o zgromadzeniach i rozporządzenie wykonawcze do niej nadużywane są przez podwładnych p. ministra.

Swobodnego uznania władz w Polsce mamy aż nadto. Mówić o niezależności sądownictwa właśnie wtedy, gdy o parę ulic toczy się proces brzeski — to uderzyć w fałszywy ton. Żyjemy w momencie rozpanoszenia się systemu policyjnego.

Samorząd, który najlepiej stał w zachodniej Polsce, od paru lat **został zrujnowany.** Zamiast nowych wyborów przedłużono kadencję starych rad, masowo nie zatwierdza się wójtów, ławników, burmistrzów i szykanuje się ich złośliwemi dyscyplinarkami.

Pos. Żuławski (PPS) przemawiał bardzo mocno. Często zrywała się na sali burza. Jedni wobec drugich wykrzykiwali. Marszałek z trudem panował w pewnych chwilach nad sytuacją.

Pos. Żuławski mówił przeważnie o samowoli władz administracyjnych, które odnoszą się wrogo do wszystkich, którzy są w opozycji do rządu. Zakończył nast.: **„Nieprawdą jest, aby Polska nie mogła istnieć bez gwałtów i bez krzywdy mas i bez was".** (tj. bez sanacji — red.) Słowa moje kieruję nie do was, siedzących na ławach sanacyjnych, lecz do tych mas, które są spokojne, ale nie dlatego, żeby były zadowolone, lecz dlatego, że są skopane i zbite. Masy te są spokojne ze strachu. My do nich odzywamy się stąd, żeby zburzyć ich spokój i wyrwać ich z apatji.

Pos. Burda (Str. Ludowe) protestował **przeciwko gnębieniu ludu wiejskiego przez policję.** Bardzo ostro wypowiedział się następnie przeciwko stosowaniu ciągłych, masowych konfiskat, itp. W dyskusji przemawiało jeszcze kilku posłów. Posiedzenie przerwano do jutra, do godziny 12-ej.

Jutro zabierze głos minister Spraw Wewn. p. Pieracki, keóry będzie odpowia'ał na stawiane mu zarzuty.

———::———

Nowy zarząd główny koła adwokatów.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.) Na posiedzeniu zarządu głównego Koła Adwokatów Rzplitej wybrano nowe władze. Nowy zarząd ukonstytuował się nast.: Witold Jeszke z Poznania jako prezes, Juljusz Dreszer wiceprezes oraz pp. J. Adamski i M. Skoczyński.

Paul Boncour broni projektu francuskiego.

Konieczność bezpieczeństwa międzynarodowego.

Genewa, 8. 2. (PAT) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zakończyła się dyskusją ogólną nad francuskim planem organizacji pokoju.

Delegat Francji Paul-Boncour wygłosił półtoragodzinne przemówienie, w którem **polemizował z zarzutami, wysuniętemi w dyskusji i bronił planu francuskiego.**

Plan francuski obejmuje zniesienie broni wyłącznie ofensywnej oraz osobno daje dyspozycję Ligi Narodów co do różnych rodzajów broni.

Co do efektywów mówca podkreśla konieczność ujawnienia systemu służby wojskowej celem umożliwienia porównania armij poszczególnych krajów europejskich, bez czego nie można przeprowadzić żadnej redukcji zbrojeń. Wreszcie odpowiadając na zarzut, że projekt paktu wzajemnej pomocy jest ograniczony tylko do Europy, Paul-Boncour wykazał, że doświadczenie nakazuje wkroczyć na drogę układów regjonalnych, przyczem przedewszystkiem trzeba zapewnić bezpieczeństwo europejskie.

Przedstawiając dalej, że kwestja techniczna związana z organizacją wzajemnej pomocy i określeniem napastnika nastwa pewną trudność, mówca zakończył podkreśleniem, że **w każdym razie trudniej jest żądać od państwa, by zrezygnowało ze swej siły bezpieczeństwa narodowego, nie dając im wzamian bezpieczeństwa międzynarodowego.**

Po przemówieniu Paul-Boncoura konferencja stanęła ponownie wobec dylematu, **albo zwiększenie bezpieczeństwa i redukcja zbrojeń, albo zawarcie skromnej konwencji i ograniczenie zbrojeń.** Jak wiadomo, dotychczasowa dyskusja nie pozostawiła nadziei na zrealizowanie pierwszej hipotezy.

Komisja główna konferencji rozbrojeniowej nie zbierze się przed przyszłym poniedziałkiem. W dniu jutrzejszym prezydjum konferencji zajmie się ustaleniem programu dalszych prac.

Nowy biskup diecezji tarnowskiej.

Ks. biskup dr. Wałęga tytularnym arcybiskupem Ossirinco.

Rzym, 9. 2. (tel. wł.) Organ watykański „Osservatore Romano" z dnia 8 bm. ogłasza nominację J. E. **ks. dr. Franciszka Lisowskiego,** sufragana lwowskiego i profesora uniwersytetu Jana Kazimierza, na **biskupa-ordynarjusza tarnowskiego.**

Jednocześnie Ojciec św. motu proprio zamianował **J. E. ks. dr. Leona Wałęgę b. biskupa tarnowskiego, arcybiskupem tytularnym Ossirinco.** Nominacja powyższa jest wyrazem uznania ze strony Ojca św. dla zasług, jakie położył ks. arcybiskup Wałęga w swej pracy pasterskiej w ciągu 50 lat kapłaństwa i 32 lat sprawowania urzędu biskupiego.

* * *

Pogłoski w przejściu w stan spoczynku ks. biskupa dra Wałęgi zatem się sprawdziły. Nie ulega wątpliwości, że główną przyczyną tego jest sędziwy wiek dotychczasowego biskupa tarnowskiego.

———::———

P. Prezydent w Zakopanem.

Zakopane, 9. 2. (PAT) Dziś w południe przybył do Zakopanego pociągiem z Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki. Po powitaniu p. Prezydent udał się samochodem do sanatorjum wojskowego im. Piłsudskiego, gdzie zamieszkał w specjalnie dla niego przygotowanych i przez tutejszych artystów malarzy udekorowanych apartamentach.

Hitler zamierza długo rządzić.

Pogróżki pod adresem marksistów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 2. Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler miał w dniu wczorajszym przemówienie do przedstawicieli prasy niemieckiej. W zebraniu wzięły udział tylko gazety prawicowe i centrum. Lewica marksistowska została wykluczona.

Hitler zapowiedział przedstawicielom prasy, że niema zamiaru jej kneblować, ale oczekuje rzeczowej krytyki. Znaczą co podkreślił, **że prasa południowo-niemiecka również nie oceniła należycie ten fakt historyczny. Tak samo źle odnosiła się do Wagnera. Po tym wstępie i porównaniach Hitler zapowiedział że w ciągu dziesięciu lat marksizm zniknie w Niemczech.**

Jak widać, wódz narodowych socjalistów **zamierza długo w Niemczech rządzić i powoli działać.** St. Ro.

Zgon wybitnego polaka.

Nowy Jork, 9. 2. (PAT). W Filadelfji zmarł w wieku 72 lat jeden z najwybitniejszych obywateli Stanów Zjednoczonych Emil Malinowski, prezes Miners National Banku w Nancicoke, wybitny działacz na terenie fundacji kościuszkowskiej, kawaler orderu Polonia Restituta.

Hitlerowcy biją przyjaciół.

Nacjonaliści proszą o względy.

Gdańsk, 9. 2. (PAT.) Wielką sensację wywołała podana do prasy przez prezydjum policji wiadomość o poważnej bijatyce, jaka wynikła w jednej z miejscowości powiatu Gdańsk—Niziny podczas zebrania zorganizowanego przez nacjonalistów niemieckich. **Na zebranie to wtargnęła grupa umundurowanych hitlerowców w liczbie około 50 osób i na skutek odmowy dopuszczenia ich do udziału w zebraniu bez opłaty wstępu poczęła bić zebranych nacjonalistów niemieckich pałkami gumowemi, kastetami, krzesłami itd. W wyniku tej bójki 9 nacjonalistów zostało rannych.** Przybyłe pogotowie policyjne aresztowało 6 hitlerowców i odstawiło ich do prezydjum policji w Gdańsku.

Organ nacjonalistów „Danziger Allgemeine Ztg." apeluje do hitlerowców, aby **zaprzestali napaści na członków organizacyj, które ideowo są do nich zbliżone.**

Nowa głowa Lewjatana.

Warszawa 9. 2. (PAT). Nie obsadzone od czasu zgonu ś. p. Stanisława Lubomirskiego stanowisko prezesa urzędującego centralnego związku przemysłu polskiego, zostało jednomyślną uchwałą prezydjum tej instytucji w dn. 8 bm. powierzone dr. Henrykowi Strassburgerowi, b. ministrowi przemysłu i handlu.

Sacharyna w sarniej skórze.

Kępno, 9. 2. (PAT). Z Sieradza donoszą, że urzędnicy skarbowi w czasie rewizji swego rewiru przychwycili na drodze między Opatówkiem a Błaszkami znaczny przemyt sacharyny w ilości 30 kg. Przemyt ukryty był w skórze sarniej, wypchanej dla celów muzealnych, a przeznaczonej dla szkoły w Sieradzu. Skórę z przemytem wiózł wozem znany przemytnik z Wielunia Kostrzewa, który zdołał zbiec.

Poseł Sanojca z B. B. przed sądem marszałkowskim.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.) Pos. Sanojca (BB) we wczorajszem swem przemówieniu na plenum sejmu użył pod adresem pos. Rymara (Kl. Nar.) następujących słów: Poseł Rymar mówi, że niema sprawiedliwości w Polsce. Niema sprawiedliwości, skoro pan od matki księdza Wojciecha Bieleckiego, salezjanina, zamieszkałej w Haczowie dostał w swoim czasie 2000 dolarów i mimo upominań nie chce ich oddać.

Pos. Rymar: Pan łże, ani jednego dolara nie brałem.

W związku z powyższym zarzutem pos. Rymar zwrócił się do marszałka z prośbą o wyznaczenie sądu marszałkowskiego. Marszałek zgodził się na to. Pos. Rymar ze swej strony jako arbitra wyznaczył pos. A. Zwierzyckiego (Kl. Nar.)

———::———

Reorganizacja armji belgi'skiej.

Bruksela, 9. 2. (PAT). **Wypadki w Niemczech żywo zainteresowały Belgję. Wyrazem tego jest zupełna reorganizacja armji belgijskiej, dokonywana przez ministra Deveze, który jednocześnie wydał cały szereg rozporządzeń, mających na celu podnieść dyscyplinę w wojsku.**

Przygotowania do wyborów.

Porachunek między wspólnikami. — Nieudały blok Papena. Dążenie Hitlera. — Obawy Hugenberga.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 2. Zbliżający się termin wyborów zmusza partje niemieckie do energiczniejszych poczynań. Wszystko wskazuje na to, że w dniu wyborów **obok rozgrywki między prawicą i lewicą odbędzie się również porachunek między wspólnikami tj. Hitlerem i Hugenbergiem. Lewica znajduje się w sytuacji tak niekorzystnej, że jej widoki są więcej niż słabe. Mógłby ją uratować jedynie jednolity front między socjalistami i komunistami. Jednak nic nie wskazuje na to, aby te dwa odłamy robotników socjalistów i komunistów, pracujących i bezrobotnych względnie sytych i głodnych znalazły wspólny język.**

Bardzo interesującą będzie rozgrywka o skórę na lewicowym niedźwiedziu. Obecny rząd opiera się na różnicy stosunku mandatów Hitlera i Hugenberga jak 4:1. Jeżeli podział nowozdobytych mandatów ma nastąpić według tego samego klucza lub co gorzej w całości na rachunek Hitlera, po piątym marca Hugenberg oraz Papen wraz z Landbundem jako reprezentacją wszechpotężnego junkierstwa nie będą mieli nic do gadania.

W zrozumieniu tej sytuacji Papen podjął kroki celem zorganizowania chrześcijańsko-narodowego bloku wyborczego, w którego składzie miałyby się znaleźć partja ludowa, niemiecko-narodowi, chrześcijańsko-społeczni, partja chłopska, Landvolk i Stahlhelm, a więc drobne ugrupowania między Hitlerem i centrum pod przewodnictwem niemiecko-narodowych.

Już pierwsze pogłoski o zabiegach Papena spotkały się z niezadowoleniem prasy hitlerowskiej. Stwierdzono, że korzyści, jakie mogłyby dać drobne ugrupowania, są niewielkie i niemiecko-narodowi wycofali się delikatnie z interesu. Dzisiejszy komunikat Telegrafen-Union mówi, że blok z powodu trudności technicznych nie może dojść do skutku.

Związek między Hitlerem a Hugenbergiem nie wygląda na trwały. Wzajemna niechęć, która już raz doprowadziła do zerwania frontu harcburskiego, może jeszcze raz wybuchnąć większym płomieniem. Przedewszystkiem należy się spodziewać, **że Hitler jak inni dyktatorzy europejscy będzie chciał zająć położenie środkowe między opozycją z prawicy a opozycją z lewicy.**

Hugenberg zdaje sobie doskonale sprawę z tych niebezpieczeństw, jakie gotuje mu dzień wyborów i dlatego będzie się bronił do upadłego. Różnolite drogi jakie stosuje Hugenberg wskazują donieśienia prasy angielskiej, która twierdzi, że Hitlerowi nie wolno wchodzić do pałacu Hindenburga bez towarzystwa Papena. Energiczne dementi ze strony narodowych socjalistów potwierdza fakt, że wspólnicy boją się Hitlera bardziej niż lewica. St. Ro.

Wystąpienie Polski na konferencji rozbrojeniowej

Zasadnicza deklaracja rządu polskiego. — Martwy plan francuski. Wyjazd min. Becka. — Wrażenia i opinje.

Konferencja rozbrojeniowa niedawno obchodziła swój jubileusz. Przeszło rok obradują w Genewie delegaci nad środkami, któreby odsunęły od ludzkości widmo wojny.

Nic dziwnego, że na temat tej konferencji krążą już dowcipy. M. in. ktoś zapytał się, czy w obecnym czasie istnieje jakaś stała posada. Odpowiedź brzmiała: — stanowisko woźnego przy konferencji rozbrojeniowej.

Od chwili zebrania się konferencji było rzeczą jasną, że rezultaty konferencji będą miały bardzo mało wspólnego z jej nazwą. Przecież wszyscy wiemy, że Niemcy ; Rosja w pierwszym rzędzie przeznaczają dziś większe sumy na cele wojskowe niż przed wojną światową. Nie zmieni tego faktu sprytne poukrywanie tych sum w budżetach. Może najchętniej zasiedli do stołu obrad delegaci tych państw, a celem, który im przyswiecał było **rozbrojenie innych a uzbrojenie siebie.**

— Czyż można żądać, by inne państwa oddawały się dobrowolnie na łup krzyżakom lub azjatyckiego satrapy?

Jeżeli projekt powszechnego rozbrojenia miał być traktowany serjo, to w pierwszym rzędzie **winien być poprzedzony rozbrojeniem moralnem i odpowiedniemi gwarancjami bezpieczeństwa. Tymczasem właśnie w dziedzinie powiększenia gwarancyj bezpieczeństwa wielkie mocarstwa zajęły stanowisko negatywne.** Gdy pozatem wzrosły rozbieżności w traktowaniu zagadnień politycznych i wysunął się problem równouprawnienia, który nie ma nic wspólnego z programem konferencji — groziło jej rozbicie lub najprawdopodobniej jałowe i przeciągające się w nieskończoność obrady.

W tym stanie rzeczy nastąpiło krótkie oświadczenie rządu polskiego: — „Rząd polski uważa za właściwe ograniczenie prac do zawarcia układu zakazującego zawierającego zakaz wojny chemicznej ; bakterjologicznej, zakaz bombardowania z powietrza, ograniczenie i redukcję broni szczególnie potężnych w dziedzinie zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych, ewentualne umowy regjonalne w dziedzinie morskiej połączone z kontrolą międzynarodową, ogólną i skuteczną kontrolę w wykonywaniu wszelkich postanowień tej umowy, zniesienie prywatnej fabrykacji broni i amunicji oraz ścisłą kontrolę nad handlem bronią“. —

Równocześnie rząd polski zaproponował, by z chwilą zawarcia układu w tych ramach konferencja zakończyła swe prace, a w przyszłości będzie można pomyśleć o dalszych etapach rozbrojenia.

Deklaracja Polski wywarła **olbrzymie wrażenie.** W „Dzienniku Bydg.“ z dn. 9 bm. podajemy ważniejsze głosy prasy angielskiej i francuskiej. Pertinax przyznaje słuszność Polsce, która **obawia się ewentualności przekształcenia konferencji rozbrojeniowej w konferencję rewizji traktatów. Francuski publicysta stwierdza, że min. Beck utorował drogę, na którą Paul Boncour sam będzie musiał wstąpić, o ile nie zechce zdradzić interesów swego kraju.**

Najżywszem echem odezwało się wystąpienie delegata polskiego na łamach prasy niemieckiej. „Boersen Ztg.“ razem z innemi pismami nacjonalistycznemi wyraża przekonanie, że Polska wysunęła własny projekt konwencji rozbrojeniowej po uprzedniem porozumieniu się z Francją. Natomiast „Deutsche Allg. Ztg.“ pisze, że w kuluarach konferencji rozbrojeniowej mówiono, iż Francuzi nic nie wiedzieli, o wystąpieniu Polski, a nawet **minister Beck wyjechał** z Genewy właśnie z tego powodu, **aby nie przyczynić się samemu do upadku planu francuskiego.**

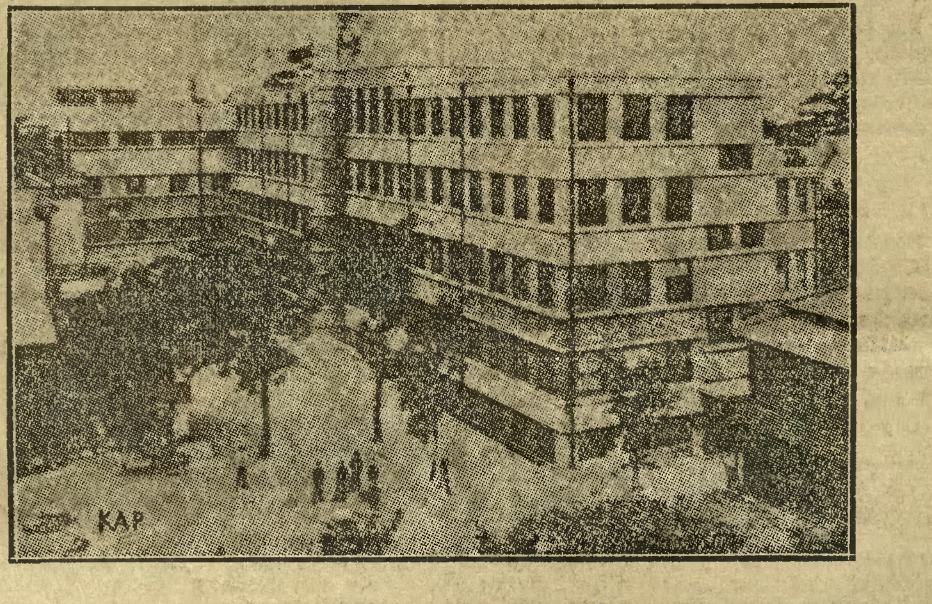
Opinja polska jest tak rzadko i tak skąpo informowana o zamierzeniach i poczynaniach rządowych, że trudno nam osądzić w jakim stopniu plan polski był niespodzianką dla naszych sojuszników. Przypuszczamy jednak, że podczas konferencji, którą miał min. Beck z Paul Boncourem przed wyjazdem, mowa była także o deklaracji rządu polskiego.

Agencja urzędowa „ISKRA“ w depeszy z Genewy pisze, że „rząd polski zdecydował się głośno powiedzieć te prawdy, które są powszechnie odczuwane. Uczestnicy konferencji rozbrojeniowej dążą od pewnego czasu do zakończenia obrad genewskich przez zawarcie jakiejś małej konwencji niewspółmiernej z projektami z przed roku“.

Jak donoszą dzienniki angielskie, skoro okaże się, że zarówno plan francuski jak i angielski są martwemi literami, przedłożony zostanie do dyskusji nowy projekt „małej konwencji rozbrojeniowej“, którego inicjatorem jest przewodniczący konferencji Henderson. Zapewne przedstawiciele 5 wielkich mocarstw poprą ten plan, który obejmuje uzgodnione już postanowienia.

I na podstawie dotychczasowych wyników narad można sądzić że konferencja skończy się jakąś małą konwencją, słowem wobec 6-letnich przygotowań i 1-rocznych obrad można z humorem określić wynik: wielka góra urodzi małą mysz. (j).

Nowy gmach katolickiego uniwersytetu w Tokio



Wiadomości z kraju.

Zmiany w sądownictwie.

Warszawa. (Tel. wł.) Podprokuratorami przy sądzie okręgowym w Warszawie mianowani zostali pp. Wrzeszcz i Torczyński.

Nowe przepisy o licytacjach.

Warszawa. (Tel. wł.) Zgodnie z nową ustawą, komornicy przy ogłoszeniu o licytacjach wymieniają również nazwiska wierzycieli, na żądanie których przeprowadzona ma być sprzedaż publiczna.

Proces Gorgonowej — 6 marca.

Proces przeciwko Gorgonowej, skazanej za zamordowanie śp. Zarembianki, odbędzie się w Krakowie 6 marca. Czas trwania rozprawy preliminowany jest mniejwięcej na trzy tygodnie. Sprawa sądzona będzie przez ławę przysięgłych.

Dobry przykład.

Sfery katolickie Mysłowic zwróciły się do miejscowych katolickich lekarzy, adwokatów, dentystów itd. z apelem, by w swych poczekalniach, odwiedzanych przeważnie przez katolików, uwzględnili czasopisma o światopoglądzie katolickim. Dotąd się bowiem bardzo często zdarzało, że klienci i pacjenci nie znajdowali pism katolickich, ale wolnomyślicielskie itp.

Filip Oppenheim (44

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Winifreda potakiwała głową mówiąc bardzo wolno i dobitnie:

— Tak, to będzie mocno niekorzystne dla twej reputacji.

— Obawiam się, że to mocno uszczupli mą wartość społeczną, jako małżonka łaskawej pani.

— Wielka tkwi potęga w pieniądzach. Sądzę, że posiadając je, potrafisz wszystko przeżyć.

— Z twoją pomocą — rzucił sarkastycznie, — wracając jednak do sławetnego papieru, daruj, że niekiedy uczuwam lekki niepokój co do jego bezpieczeństwa.

— Możesz się wcale nie troszczyć. Strzegę go jak oka w głowie.

— Chciej pamiętać, że czyniąc to, jesteś strażniczką zarówno własnych interesów, jak i moich.

— Najzupełniej jestem świadoma. Czy mogę ci zaproponować filiżankę herbaty?

— Dziękuję, nie. Możebyś miała ochotę pójść ze mną do opery? Mam dwa bilety, a śpiewa dziś Melba.

Nagły błysk rozświetlił jej oczy. Było tak, jakby na okamgnienie uchyliła swej maski. Może więc przez kontrast ton jej wydał mu się jeszcze oziębłejszy niż zwykle, gdy odpowiedziała:

— Bardzo chętnie. Czy wstąpisz po mnie?

— Tak jest, o wpół do ósmej. Zjemy przedtem gdzieś obiad.

— Czy napewno nie masz nic przeciw temu, by się dziś ukazywać publicznie?

— Przeciwnie, będzie mi to bardzo na rękę. Ci, o których wiele się gada, nigdy nie powinni unikać ludzkich oczu. Osoby, w których się wmawia, że jestem bankrutem, szalbierzem i mordercą, i że ruina moja jest sprawą najbliższych minut, zawahają się, kiedy mnie ujrzą w operze i w twojem towarzystwie.

A więc do wpół do ósmej.

Gdy wyszedł, stała parę chwil nieruchoma. Potem cicho zbliżyła się do biurka i podniosła samotną czerwoną różę do ust. Po chwili rozbity kielich leżał u jej stóp: policzki Winifredy płonęły, pięści jej były zaciśnięte.

— Nienawidzę go! — rzekła do siebie samej. — Nienawidzę go bardziej niż kiedykolwiek!

* * *

Kurtyna po pierwszym akcie spadła. Winifreda milczała długą chwilę, następnie zwróciła się do towarzysza:

— Może chcesz pójść wypalić papierosa? Zgoła nie jestem w rozmownym nastroju. Ta muzyka, to... to coś cudownego.

Odszedł bez słowa. Ale oddaliwszy się już o kilkanaście kroków, obejrzał się, niedostrzeżony przez nią. Siedziała nieporuszenie, z zamkniętemi oczyma. Czyniła wrażenie osoby, zupełnie wyczerpanej nadmiarem wzruszenia. Deane szedł dalej, w kierunku bufetu, nucąc sobie cicho. **A więc to jednak była tylko maska! Doznał nagle ogromnej ulgi. Zrozumiał, że owe zaręczyny, które dotąd były dla niego czemś dziwacznemi upokarzającem, stały mu się teraz rzeczą pierwszorzędną i najdroższą w życiu.**

Głos rozpaczy.

Wielki prawnik, którego Deane wezwał był telefonicznie, siedział w wygodnym fotelu przy biurku tego ostatniego. Minę miał poważną, ale nie zbytnio zatroskaną.

— Ano widzisz, mój Deane — wywodził — ostatecznie bardzo wiele zależy od owego dokumentu. Właściwie cała sprawa obraca się na nim jak drzwi na zawiasach. O ile oskarżyciele nie potrafią go przedłożyć, ani też jego kopji, ani wiarogodnych świadków, mogących przysiąc, że go na własne oczy widzieli, przypuszczam, że nie potrafią nam poważnie dokuczyć, zwłaszcza jeżeli nadamy rzeczy ten obrót, o jakim już wspominałem. Narazie nie mamy podstaw do obawy, by oskarżyciele wpadli bodaj na ślad obchodzącego nas papieru. Chciałbym wiedzieć, jakie jest twoje osobiste zdanie co do możliwości wypłynięcia dokumentu na jaw?

— Mnie się to wydaje prawie niepodobieństwem. Jeżeli się nie mylę, to żaden taki papier wogóle nie istnieje.

— W takim razie — kontynuował adwokat — uważam, że możesz się zupełnie uspokoić. Z drugiej strony nie powinieneś rachować na jakąś szczególnie ciężką karę dla Hefferoma za oszczerstwo.

— Ale naturalnie. I wcale mi na tem nie zależy. Wogóle nie pozywałbym go, ale był to jedyny sposób samoobrony.

— Szkoda tylko, że publiczność i prasa przywiązują do tej całej afery taką wagę. Podobno wasze akcje spadły w niebywały sposób.

— Ano niektórzy na tem skorzystali Bardzo ci dziękuję, żeś przyszedł, Hardaway.

Podali sobie ręce i adwokat odszedł. W gruncie Deane był człowiekiem o prawych instynktach. Postępowanie, do jakiego obrót rzeczy zmusił go w ostatnich czasach, było mu wysoce niemiłe, albo raczej wręcz wstrętne. Ostatecznie jednak walczył tylko z Hefferomem własnym jego orężem. Ten jegomość jest czystej wody szantażystą i niczem więcej. Wszakże w głębi duszy nie czuł się przez ten fakt usprawiedliwionym. A do tego jeszcze ta dziewczyna! Nawiedzała go, niby zmora, jej zbiedzona twarz. Jeżeli ów dokument ma moc prawną, to mimo wszelkich wymówek — Deane jest rzeczywiście złodziejem, jest sprawcą ciężkiej krzywdy Ruby Sinclair! Poruszył się w fotelu z uczuciem przykrej presji moralnej. Prawie się ucieszył, gdy zabrzmiał dzwonek telefonu.

— Czy to pan Deane? — spytał kobiecy głos.

— Tak jest.

— Pan Stirling Deane?

— Tak, tak. O co chodzi? — zagadnął skwapliwie.

Chwilowe milczenie. Przerażony głos, w którym było mu coś znajomego, nie odzywał się więcej. Słyszał jak w pokoju, z którego doń telefonowano, melodyjnie wydzwaniał godzinę kurantowy zegar szwajcarski, słyszał ćwierkanie kanarka, a potem nic — martwa cisza. Podnosił już rękę, by telefonować do stacji połączeń, gdy nagle rozległ się krzyk grozy, krzyk śmiertelnej trwogi:

— Stirling! Panie Deane Stirling! Chodź!...

Obłąkany krzyk urwał się raptownie. Ostatnie słowo było zdławione, jakby ktoś szybko zakneblował wstającej usta. Spadło jakieś krzesło czy inny ciężki przedmiot. I cisza — cisza okropna, brzmienna przerażeniem, do szału doprowadzająca cisza...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prowokacja niemiecka pod Opaleniem.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

X.

Przedruk wzbroniony.

Usiadł więc Stullich przy biurku i napisał do Hartmanna obszerne sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu całej sprawy Fudego, przy końcu dodał swe wnioski i nakreślił dalszy plan działania, a chcąc go wykonać, prosił o przysłanie mu odpowiednich

sfałszowanych dokumentów.

Uzasadniał wszystko bardzo szczegółowo i wskazywał na konieczność pośpiechu, aby wykorzystać resztki kredytu moralnego, jaki Fude zdaje się jeszcze u władz polskich posiadać.

Wkrótce pchnął posłańca do Trylu, dając mu ustne zlecenie, by zaprosił Fudego do Kwidzyna; chciał jeszcze raz omówić wszystko dokładnie.

Najtrudniejszą częścią w wykonaniu ukartowanej prowokacji wydało mu się wyłączenie Fudego w porę ze sprawy, by go uwolnić od odpowiedzialności przed władzami polskiemi za wypadki, które mogą nastąpić, a których konsekwencje mogą być rozmaite. Próba wejścia w bezpośrednie porozumienie ze strażnikiem Mrozem, którego nazwisko Stullich dowiedział się od Fudego, nie udała się. Wbrew oczekiwaniom

Mróz nie dał żadnej odpowiedzi.

Nie pozostawało zatem nic innego, jak starać się zapoznać osobiście przedstawiciela polskiej straży granicznej za pośrednictwem Fudego.

Fudemu nie trzeba było wezwania dwa razy powtarzać, z radością wskoczył on do łodzi, którą

przeprawił sie na drugi brzeg Wisły.

Niczem goniec maratoński, przebył on drogę przecinającą bagnisty pas terenowy, jaki ciągnie się wzdłuż prawego brzegu Wisły, na przestrzeni poniżej ujścia Ossy do rozwidlenia Nogatu, rozszerzając się miejscami do kilkuset metrów, miejscami zwężając do kilkudziesięciu. Pas ten przyznano Polsce wyrokiem międzynarodowym, jakby chciano tem drwiąco upozorować „zupełne posiadanie" koryta tej odwiecznie polskiej, królewskiej rzeki. Jedynie symboliczną straż na prawym brzegu Wisły pełni pięć gmin polskich: **Małe Pólko, Kramrowo, Nowe Ligowy, Janowo i Bursztych,** położonych naprzeciw **Gniewu,** a przyznanych Polsce w wyniku plebiscytu mazurskiego. Gminy te tworzą jakoby łącznik pomiędzy Polską a pozostałymi po tamtej stronie kordonu jej synami, w powiatach sztumskim, kwidzyńskim, ostródzkim, olsztyńskim i innych, i ślą im pocieszenie w walce z brutalną, barbarzyńską furją germańską. Za mężne zadokumentowanie swej przynależności narodowej ludności owych pięciu gmin, Polska ma obowiązek dbać o nią troskliwie, a potrzebują one pomocy szczególnie **w okresie silnych wylewów Wisły,** kiedy to bezpośrednia stała komunikacja — za pomocą promu pod Gniewem — jest zerwana. Bywały wypadki, że żywność trzeba było przewozić samochodami

drogą okrężną przez teren niemiecki,

a łączność pocztową utrzymywać przy pomocy samolotów. Granicę na całym tym odcinku, z wyjątkiem rejonu owych pięciu gmin polskich, tworzy **wał ziemny,** który wyrzucono wzdłuż całego bagnistego pasa dla ochrony przyległych zagród i pól przed powodzią. Wał ten dźwiga na swym grzbiecie już orły niemieckie.

Na przejściu granicznem, gdzie nasyp drogowy przecina wał, minął Fude urzędnika niemieckiego, kontrolującego dokumenty osobiste, nie zatrzymując się przed nim ani na chwilę. Bo i poco miał się zatrzymać; urzędnik pruski znał go już doskonale i miał polecenie przepuszczać go zawsze, o każdej porze dnia i nocy, bez żadnej kontroli.

Fude wpadł do kancelarji Stullicha.

— Wzywałeś mnie, Stullich; czy nareszcie postanowiliście coś decydującego, aby sprawę zakończyć?

Stullich odpowiedział twierdząco i podał do wiadomości Fudemu, że ma już polecenie od Hartmanna, by spotkać się osobiście z przedstawicielami polskiej straży. Spotkanie to ma nastąpić w czasie **pomiędzy 15 a 20 maja w okolicy Korzeniewa.** Aby Polaków nie zniechęcić, Fude ma im powiedzieć, że znajomy jego z rejencji kwidzyńskiej chciał mu już dzisiaj doręczyć część aktów mobilizacyjnych, jednakże ze względu na to, że było to dzień 1 maja i spodziewano się rozruchów komunistycznych, akta te wywieziono wgłąb Niemiec, by je zabezpieczyć przed wykradzeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zwyżka funta szterlinga polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

Londyn. (PAT) Funt szterlinga doznał gwałtownej zwyżki z 3,40 do 3,44 dol. za funt. W związku z tem cena złota spadła od 1 sh do 119 sh 9 d za uncję. Spowodowało to pewne osłabienie haussy na akcje kopalń złota.

7% polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się o ½ p. do 84,50, natomiast obligacje niemieckie w związku z sytuacją polityczną spadły o 3—4 pkt.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych film egzotyczny p. t. **„Congorila".** Nadprogram **„Carmencita"** z Georgem O'Brienem.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych głośny film egzotyczny p. t. „Trader Horn". Bogaty nadprogram i tygodnik.

ODJAZD „PUŁASKIEGO".

Wczoraj o godzinie 15 wyjechał z Gdyni na nowy rejs do Ameryki statek „Pułaski" zabierając na pokład 216 pasażerów i 450 ton towarów.

Z wybitniejszych osobistości wyjechał **Mr. Chees** uczestnik ochotniczej brygady lotniczej im. Kościuszki. Do Polski przybył on z wycieczką świąteczną jako znany dziennikarz amerykański, który po prawie dwumiesięcznym pobycie w Polsce, będzie mógł sprostować niejedną mylną przez złośliwą niemiecką propagandę wpojoną opinję o Polsce, na podstawie bezpośrednich obserwacyj.

Pozatem powróciła do swej ojczyzny w odwiedziny żona sekretarza ambasady St. Zjedn. P. A. pani Howard, oraz żona naszego laureata zawodniczego Zbyszka Cyganiewicza, który stale zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych P. A.

P. STRASSBURGER ZNOWU CHCE WYPŁYNĄĆ.

Rozchodzą się pogłoski, że na opróżnione przez ś. p. Benisławskiego stanowisko prezesa Rady Nadzorczej Polsko - Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego Gdynia — Ameryka, wysuwane są kandydatury b. komisarza gen. R. P. w Gdańsku p. Strassburgera oraz b. dyrektora Żeglugi Polskiej p. Rumla.

Czy p. Strassburger naprawdę się jeszcze niedostatecznie skończył na swoim poprzedniem stanowisku, że się go znów wysuwa na tak odpowiedzialne stanowisko najlepiej prosperującego przedsiębiorstwa żeglugowego, które nie przynosi deficytu, lecz zyski, tylko dzięki wybitnie fachowem kierownictwu.

Za jakie zasługi ma p. Strassburger otrzymać tą synekurę? Również i kandydaturę p. Rumla, który uwiecznił się w „Żegludze Polskiej" wielkiemi deficytami tego przedsiębiorstwa przez szereg lat, nie uważamy za zbyt szczęśliwą.

Obchód 13-tej rocznicy powrotu Pomorza do Macierzy w Gdyni.

Dnia 6. bm. pod przewodnictwem dyr. Bergera odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Towarzystw w Gdyni, które po wyczerpującej dyskusji, uchwaliło jednogłośnie urządzić w Gdyni obchód trzynastej rocznicy odzyskania Pomorza według następującego programu:

Piątek, dnia 10 lutego 1933 r.

Uroczystości na Oksywiu, urządza Marynarka Wojenna. Początek o godz. 8,30 rano. Delegacje i poczty sztandarowe z Gdyni biorą udział w wymienionych uroczystościach, ażeby w ten sposób zamanifestować swój hołd dla Marynarki Wojennej, która równocześnie obchodzi swoje doroczne święto.

Specjalny holownik dostarczony przez Marynarkę Wojenną odjeżdża od mola pasażerskiego Żeglugi Polskiej o godz. 8 rano, oraz po uroczystościach z powrotem.

Niedziela, dnia 12 lutego 1933 r.

Uroczystości w Gdyni.

Godz. 10,00: Zbiórka na ul. 10 Lutego. Czoło naprzeciw Banku Polskiego.

Godz. 10,30: Nabożeństwo w nowym kościele.

Godz. 11,45: Pochód do kina „Morskie Oko" (ze względu na porę zimową — defilada nie odbędzie się).

Godz. 12,00: Akademja w kino-teatrze „Morskie Oko".

Równocześnie dla dzieci urządza Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet specjalne przedstawienie w kino-teatrze „Czarodziejka". Pozatem pierwsza drużyna harcerska morska im. króla Władysława IV urządza w związku z obchodem — wystawę fotograficzną zdjęć artystycznych z Gdyni i wybrzeża według oddzielnego programu.

Komitet prosi wszystkie organizacje, oraz obywateli m. Gdyni i okolicy o gremjalny udział. Szefem komisji porządkowej jest prezes Zw. Rezerwistów p. Podhorodecki.

Porządek na akademji — drużyna harcerska, wyznaczona przez Komendę Hufca Harcerskiego w Gdyni.

„DZIEŃ MORZA" PRZEZ RADJO.

Z okazji 13-tej rocznicy odzyskania wybrzeża Liga Morska i Kolonjalna w porozumieniu z Polskiem Radjem urządza dnia 10 lutego „Dzień Morza", podczas którego radjostacja warszawska nadawać będzie specjalny program poświęcony sprawom morza i wybrzeża. Część programu transmitowana będzie z Gdyni i w związku z tem przyjechał na wybrzeże przedstawiciel radja inż. Znaniecki, który zajmuje się technicznemi przygotowaniami.

Zdrajcy interesów lokatorskich.

Energicznie podjęta akcja obecnego zarządu Związku Lokatorów w Gdyni stała się solą w oku pewnym, zresztą intelektualnie a po części i moralnie małowartościowym jednostkom, więc przy pomocy jednego z właścicieli realności rozpoczęli akcję destrukcyjną, zmierzającą do rozbicia związku względnie do sparaliżowania tej akcji.

Przyłączyła się do tego jeszcze niepohamowana żądza jednego z tych rozbijaczy, do zdobycia mandatu do Rady Miejskiej. Jest to zbyt dobrze na tutejszym gruncie znany emerytowany podpułkownik, którego wydalono z Urzędu Morskiego ze stanowiska sekretarza za nieczyste manipulacje wekslowe przy budowie domów mieszkalnych Urzędu Morskiego, zaś jako sekretarz w poprzednim zarządzie Związku Lokatorów, nie otrzymał absolutorjum, gdyż nie zdołał się wyliczyć z powierzonej mu przez skarbnika z powodu wyjazdu kasy.

Jegomość ten zapragnął za wszelką cenę wejść do nowo wybrać się mającej Rady Miejskiej, gdyż mandat ten, jak to się przyznał wobec jednego z członków zarządu Zw. Lokatorów miał mu się przyczynić do polepszenia jego sytuacji materjalnej, albowiem emerytura w kwocie 400 zł nie wystarcza mu na utrzymanie. W jaki sposób pragnął to osiągnąć, wobec tego, że godność radcy miejskiego jest tylko honorową, jest to już jego wyłączną tajemnicą.

Niestety kombinacje te nie powiodły się, gdyż przy zestawianiu listy kandydatów Zw. Lokatorskiego, pomysłowy p. pułkownik przy tajnem głosowaniu przepadł.

A ponieważ przepadło również jeszcze 2-ch o podobnych aspiracjach osobników, z których jeden jest nawet „niegramotny", jak się o nim wyrażał ten sam pułkownik, a drugi znany jest już w kilku tutejszych organizacjach jako nałogowy wichrzyciel i rozbijacz organizacyjny, więc dobrawszy sobie tych dwóch godnych kompanów, rozpoczęli pod egidą i zdaje się przy finansowem poparciu wspomnianego działacza właścicieli realności, organizować bojówkę do rozbijana Związku Lokatorów, aby w ten sposób ułatwić właścicielom realności, tym, według ulubionego określenia pana podpułkownika „krokodylom" i „rwaczom" (?!) do uchylenia się od przyjętych na konferencji arbitrażowej zobowiązań, do utworzenia stałej komisji arbitrażowej.

Ta godna trójka rozbijaczy solidarności lokatorskiej i sprzedawczyków interesów lokatorskich, zdobyła się na tą czelność w odezwie, której zabrakło im jednak odwagi imiennie podpisać, aby się uchylić od odpowiedzialności karnej, rzucić na zarząd Zw. Lokatorów, z którego zostali wykluczeni jednogłośnie za szkodliwą działalność dla związku cały szereg nikczemnych oszczerstw i kalumnij.

Asumpt do tych oszczerstw znaleźli w niedoszłym z ich i ich protektorów winy do skutku wiecu, albowiem **właścicielowi Domu Kuracyjnego p. Bączkowskiemu zagroziła zorganizowana bojówka wybiciem szyb,** a protektorzy bojówkarzy zagrozili mu bojkotem gospodarczym, wobec czego odmówił on sali na wiec, chcąc uniknąć szkód osobistych, czego nie może p. Bączkowskiemu nikt brać za złe.

Jakie zasługi zdobył sobie p. pułkownik w poprzednim zarządzie Zw. Lok. dowiedzą się wkrótce członkowie związku ze sprawozdania komisji rewizyjnej, która od kilku tygodni już bada księgi i działalność poprzedniego zarządu.

P. K. P. podejmą eksploatację kolei Śląsk — Gdynia.

(j) W najbliższym czasie mają zapaść ostateczne decyzje co do rozpoczęcia eksploatacji kolei Śląsk — Gdynia. W pertraktacjach ze stroną francuską zarysowała się podobno możliwość prowizorycznego podjęcia eksploatacji tej linji przez Polskie Koleje Państwowe. Prowizorjum to trwałoby do końca 1933 r. W tym czasie załatwiona byłaby sprawa nabycia przez Towarzystwo francusko-polskie taboru kolejowego.

To ich boli...

„Danziger Neueste Nachrichten" z dnia 6 bm. przynosi w swym dodatku gospodarczym roczne zestawienie obrotów obu portów naszych, t. j. Gdańska i Gdyni, a to w tym wyraźnym celu, aby wykazać, w jakiej mierze Gdynia szkodzi interesom portu gdańskiego. O jednem tylko zapomniała „Danziger Neueste Nachrichten". Wskazała ona mianowicie na skutki, natomiast zabrakło jej odwagi na wskazanie przyczyn upadku obrotów portu gdańskiego a wzrost obrotów portu gdyńskiego.

Z zestawienia tego dowiadujemy się, że:

do portu gdańskiego

w r. 1931 zawinęło 5.960 statków o pojemności 4.061.733 ton, wypłynęło 5.971 statków o pojemn. 4.064.333 ton;

w r. 1932 zawinęło 4.637 statków o pojemności 2.750.204 ton, wypłynęło 4.654 statków o pojemn. 2,773.146 ton; ubytek wynosi zatem 1323 statków o pojemn. 1,311.529 ton na wejściu, zaś 1317 statków o pojemn. 1.291.187 na wyjściu.

Przywóz wynosił w r. 1931 754.299,8 ton, wywóz zaś 7.576.204,8 ton, razem 8.330.504 t.;

w r. 1932 428.102,3 ton, wywóz 5.047948,7 ton, razem 5.476.051 ton;

ubytek wynosi zatem:

w przywozie 326.196,5 ton, t. j. 43,2%

w wywozie 2.528.256,1 ton, t. j. 33,4%

razem ubytek wynosi 2.854.453,6 ton, t. j. 34,3%.

Natomiast **obrót Gdyni** wynosił:

w r. 19331 wchodzących statków 3.144 o pojemn. 2,649.568 ton, wychodzących statków 3.148 o pojemn. 2,665.400 ton;

w roku 1932 wchodzących statków 3.610 o pojemn. 2.831.604 ton, wychodzących statków 3.604 o pojemn. 2.838.598 ton;

nadwyżka wynosi zatem: na wejściu 466 statków o pojemn. 182.036 ton, na wyjściu 456 statków o pojemn. 173.198 ton.

Obrót towarowy Gdyni wynosił:

w r. 1931 w przywozie 558.548,5 ton, w wywozie 4.741.564,5 ton, razem 5.300.113 ton;

w r. 1932 w przywozie 432.887,7 ton, w wywozie 4.761.399,7 ton, razem 5.194.287,4 ton;

w przywozie ubytek wynosi 125.660,8 ton, t. j. 22,5%,

w wywozie przybytek 19.835,2 ton, t. j. 0,4%, razem ubytek 105.825,6 ton, t. j. 1,9%.

Z powyższego wynika, że kiedy w Gdańsku ubytek w ruchu okrętów wynosił w roku 1932 statków 1323 o pojemn. 1.311,529 ton, to w Gdyni zaznaczył się przyrost o 466 statków o pojemn. 182.036 ton. Natomiast tonaż statków przybyłych do Gdyni był w r. 1932 o 81.400 ton większy aniżeli w Gdańsku.

W dalszych wywodach i zestawieniach statystycznych wykazuje „D. N. N." rzekome pokrzywdzenie Gdańska na rzecz Gdyni i w poszczególnych rodzajach obrotu towarowego, i to nietylko w obrocie morskim, lecz także lądowym.

Cel tych zestawień i wydedykowanych z tego żalów jest aż nadto widocznym. Natomiast brak jest pismu temu odwagi skierowania apelu tam, gdzie należy, ażeby zmieniono politykę narodową na politykę gospodarczą, która jedynie może zapewnić Wolnemu Miastu rozwój i dobrobyt.

Potrójne życie solidnego przedsiębiorcy.

Noce i dnie „wzorowego“ ojca rodziny. — Ostatnia sensacja Londynu. Dr. Yekyll i Mr. Hyde.

Tego wieczora pani Furness napróżno **czekała na powrót męża z biura do domu.** Gdy minęła ósma, gdy wybiło wpół do dziewiątej, pani Furness zaczęła się ogromnie niepokoić.

Samuel Furness, przedsiębiorca budowlany, był bowiem jednym z najpunktualniejszych i najbardziej wzorowych małżonków. W ciągu 20-tu lat pożycia ani razu nie spóźnił się z biura do domu.

„PALI SIĘ!“

Złe przeczucia pani Furness ziściły się. O 9-ej wieczorem, zadzwonił telefon i jeden z sąsiadów biura Furnessa zawiadomił, że **w biurze wybuchł groźny pożar.**

Nieszczęśliwa małżonka pobiegła z dziećmi na miejsce wypadku. Niestety, nic się nie dało wyratować. Ze zgliszczy wydobyto zwęglone zwłoki mężczyzny.

ZĘBY!

Pani Furness była oczywiście przekonana, że **ową ofiarą jest jej mąż,** ale dokładne oględziny zwłok wywiodły ją z tego przekonania.

Pan Furness miał w zębach kilka złotych plomb; szczęka znalezionego nieboszczyka była bez zarzutu. Zaczęto bliżej przypatrywać się szczątkom spalonego i cóż się okazało?

Ofiarą płomieni był **inkasent Furnessa, Walter Snuchett,** który istotnie, dzień przedtem przepadł bez wieści. Bliższe badanie wykazało, że Snuchett jeszcze przed pożarem **zginął od kuli rewolwerowej.**

ZBRODNIARZ ZAMIAST OFIARY.

Nie ulegało wątpliwości, że Furness musiał zabić Snuchetta, a potem podpaliwszy własne biuro, uciekł.

Już nazajutrz stacje radjowe, gazety — listy gończe na murach domów wzywały do **schwytania i do stawienia policji Samuela Furnessa.**

W małym „umeblowanym pokoju“ na jednym z nędznych przedmieść Londynu

ukrywał się przestępca.

Przyparty do muru przyznał się, że zastrzelił inkasenta, ale twierdził, że **zabójstwo było przypadkowe:** spostrzegłszy, co uczynił, tak miał stracić głowę, że spalił trupa.

Na pytanie czemu zabrał Snuchettowi duże sumy, które tamten zainkasował dla znanych firm londyńskich, odpowiedział, że chciał uciekać zagranicę.

W KIESZENI PŁASZCZA...

Furnessa, oczywiście, uwięziono. Po upływie dwu dni, poprosił on, by wydano mu jego płaszcz, gdyż w celi marznie. Gdy go usłuchano, wyjął z wewnętrznej kieszeni płaszcza ukryty tam

FLAKONIK Z TRUCIZNĄ

i zanim kto zdołał mu przeszkodzić, wypił jego zawartość.

Nazajutrz umarł w szpitalu więziennym, **w ramionach płaczącej żony, która ani na chwilę nie przestawała wierzyć w niewinność męża, chwaląc jego zalety jako męża i ojca.**

POTRÓJNE ŻYCIE...

Po śmierci Furnessa **okazały się rzeczy niezwykłe.**

Oto ten wzorowy ojciec rodziny, który w ciągu lat 20-tu ani razu nie posprzeczał się z żoną, był jednocześnie **długoletnim kochankiem dwu różnych kobiet,** mieszkających nawet na tej samej ulicy.

Każda z tych kobiet **uważała się za „jedyną“,** której Furness poświęcił życie i były szczęśliwe.

Okazało się, że w dziedzinie interesów nie był, jak to sądziło jego otoczenie, solidnym przedsiębiorcą budowlanym, ale

KRĘTACZEM I OSZUSTEM.

„Kawały“ jego coraz rzadziej mu się udawały, **utrzymanie trzech domów było kosztowne.** Zaplątał się wreszcie tak dalece, że **nie miał wyjścia.** Sądził, że znajdzie je... w zbrodni. Wyczekawszy dzień, w którym wiedział, że inkasent Snuchett ma przy sobie duże sumy, zastrzelił go w swem biurze.

„Dr. JEKYLL i Mr. HYDE“.

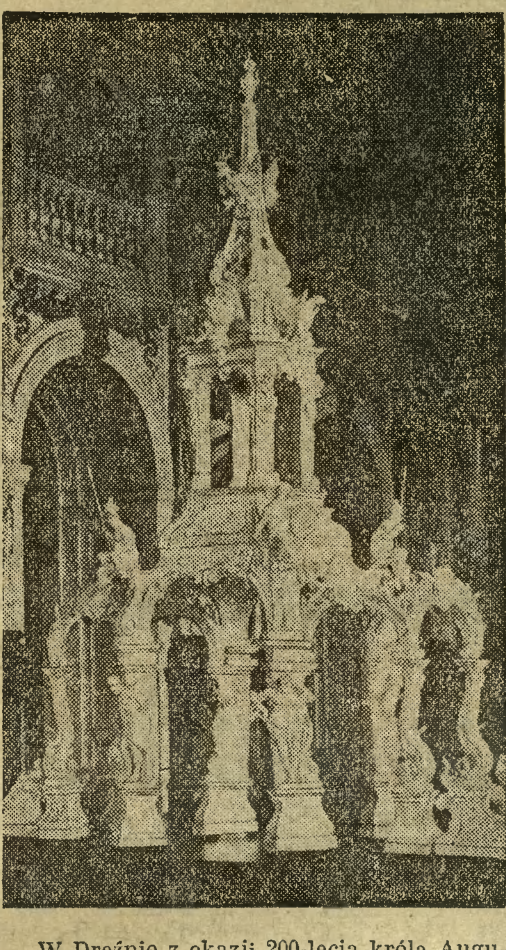
Prasa angielska, opisując ten wypadek, nazywa Furnessa **„doktorem Jekyllem i Mr. Hydem“,** gdyż podobnie jak w słynnej powieści Stevensona, wiódł on tajemnicze życie, **w pewnem środowisku uchodząc za wzór uczciwości, w innych będąc szubrawcem.**

Posłuchajcie gospodarze Północ bije na zegarze!...



Ta scena, jakby ze średniowiecza wyjęta, jest do dziś dnia rzeczywistością w konserwatywnej Anglji. Utrzymała się tam instytucja stróżów nocnych do dziś dnia, tylko że znikła halabarda i latarka olejem kopcąca. Utrzymał się zato cylinder, bez którego Anglik nie wyobraża sobie żadnego urzędowania.

Pomnik z porcelany.



W Dreźnie z okazji 200-lecia króla Augusta Mocnego wystawiono pomnik pomysłu sławnego współczesnego rzeźbiarza Kaendlera, który na życzenie króla odlano w całości z porcelany. Pomnik ten jest 3 i pół metra wysoki a 2 i pół metra szeroki. Jego figuralna ornamentyka wprowadza w zachwyt najwybredniejszych znawców skulptury.

Przygotowania do „rumuńskich“ wyborów w Niemczech.

Hugenberg dyktatorem gospodarczym.

Berlin, 7 lutego.

Rząd harzburskiego frontu przystąpił do przygotowania wyborów. Hitler wyzyska niewątpliwie cały aparat państwowy dla zapewnienia sobie zwycięstwa.

Przedewszystkiem rozpoczęły się represje wobec prasy opozycyjnej. Pisma, które wystąpią z krytyką posunięć rządowych lub przedstawią Niemcy w niekorzystnem świetle, mogą być zawieszone na czas do 6 miesięcy.

Już zapowiedziano, że gabinet Hitlera otrzyma specjalne pełnomocnictwa do obrony swojego autorytetu przed atakami prasy i dla zapewnienia spokojnej realizacji swych planów.

Ogłoszono już zmianę ordynacji wyborczej. Nacjonalistyczny „Lokal-Anzeiger“ z radością podkreśla, że **nowe ograniczenia wobec drobnych grup politycznych dotkną przedewszystkiem mniejszość polską w Niemczech.** Dziennik zgóry zapowiada, że nowe wybory do Reichstagu wykluczą możliwość postawienia polskich kandydatów.

Równocześnie z wyborami do Reichstagu Hitler chce przeprowadzić wybory do sejmu pruskiego.

Sejm pruski miał się sam rozwiązać. dyskusja na ten temat była bardzo burzliwa. Hitlerowcy nie dopuścili do głosu socjalistycznego ministra Severinga, a wiceprezes sejmu odezwał się: „Panie ministrze stwierdzam, że sejm nie chce pana wysłuchać.“

214 głosami przeciw 196 odrzucono wniosek narodowych socjalistów, więc prasa przepowiada, że rząd Rzeszy zaproponuje prezydentowi Hindenburgowi wydanie dekretu rozwiązującego sejm pruski.

*

Ostatniemi wydarzeniami sensacyjnemi są: **telegram związku prasy niemieckiej do prezydenta Rzeszy, w którym protestuje przeciw ograniczeniu wolności słowa drukowanego oraz powiększenie kompetencji Hugenberga.** Mianowicie komisarz rządowy dla Prus powierzył kierownictwo pruskich resortów rolnictwa, gospodarki i pracy ministrowi połączonych resortów gospodarczych Rzeszy Hugenbergowi. **W ten sposób w rękach Hugenberga skoncentrowane zostało pięć ministerstw, posiadających decydujące znaczenie dla kierunku polityki gospodarczej Niemiec.** Równocześnie przeprowadzono cały szereg zmian na kierowniczych stanowiskach w ministerstwach Rzeszy i Prus, które obsadzone zostały przez znanych polityków partji niemiecko-narodowej. Sekretarzem stanu w ministerstwie gospodarki Rzeszy zamianowany został bliski współpracownik Hugenberga — poseł Bang. Sekretarzem stanu w ministerstwie wyżywienia został przywódca landbundu Rohr-Demmin.

---:-:---

Gigantyczny pomnik Dantego w Rzymie.

Chcąc upiększyć panoramę Wiecznego Miasta a równocześnie usymbolizować swoją ideę polityczną, Mussolini polecił rzeźbiarzowi Mario Tanchini zbudować z marmuru olbrzymi pomnik Dantego. Pomnik ten ma być większy od pomnika Wiktora Emanuela i wyższy od piramid egipskich. Średnica całego monumentu wyniesie 500 m, a wysokość 150 m. Według jednego z opracowanych już projektów ulubiona przez Włochów kolumna ma być zastąpiona przez wieżę o charakterze asyryjskim, której płaszczyzny boczne zostaną ozdobione odpowiedniemi mozaikami. Sam pomnik otrzyma za tło olbrzymie obramowanie w kształcie podkowy, które będzie wykonane z najlepszego kamienia. Całość zostanie pomyślana w ten sposób, że do atmosfery nowoczesnego Rzymu wniesie egzotyczne tchnienie Wschodu.

---::---

Druga „piatiletka“.

Moskwa, 8. 2. (PAT). Rada Komisarzy Ludowych Z. S. R. R. nakazała rządom republik związkowych i wszystkim komisarjatom ludowym opracowanie i złożenie w urzędzie planu państwowego (gosplanu) planu **drugiej „piatiletki“, obejmującej lata 1933 do 1937,** do dnia 10 marca. „Gosplan“ ma przedstawić zatwierdzenia Radzie Komisarzy Ludowych ogólny plan drugiego pięciolecia dla całego Związku do dnia 10 kwietnia.

XI. rocznica koronacji Piusa XI.

Citta del Vaticano, 8. 2. (PAT). **W przyszłą niedzielę, dnia 12 bm. z okazji XI-ej rocznicy koronacji Piusa XI będzie miała miejsce uroczysta ceremonja religijna w kaplicy Sykstyńskiej.** Mszę św. odprawi kardynał Locatelli, jako pierwszy z kardynałów kreowanych przez Piusa XI, poczem Papież udzieli obecnym apostolskiego błogosławieństwa. Popołudniu podczas nieszporów w Bazylice św. Jana Laterańskiego odśpiewane zostanie solenne Te Deum.

Targi Katowickie.

W czasie od 24 maja do 8 czerwca 1933 roku odbędą się na Śląsku tradycyjne **IV. Targi Katowickie,** urządzane przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej (Katowice, ul. Stawowa 14, telefon 71).

Monarchiści hiszpańscy w klatkach.

Deportacja arystokratów na statku służącym do przewozu bydła.

Cała Hiszpanja nie mówi teraz o niczem innem, jak tylko o ucieczce monarchistów, więzionych przez rząd hiszpański w twierdzy marokańskiej w Cisneros. Uciekinierzy opowiadają niezwykłe historje o warunkach, w jakich ich deportowano do Marokko.

Wśród więźniów znajdowali się **wybitni przedstawiciele arystokracji i armji hiszpańskiej,** wiernej królowi. Więźniowie nie mieli pojęcia, dokąd ich deportuje rząd republikański. Wsadzono ich na „Espane 5“, mizerny okręcik handlowy, którego do tej pory używano do transportu bydła dla armji kolonjalnej w Afryce

W mrocznych, przepojonych stajennym odorem klatkach pod pokładem umieszczono 138 dżentelmenów, przyzwyczajonych dotąd do miękkich, puchowych pościeli i wschodnich kobierców. Stłoczeni w nieprzewietrzanej, pozbawionej okien norze, skazani na mękę pragnienia, gdyż nie wolno było nikomu wychodzić na pokład, gdzie znajdował się zbiornik z wodą, głodzeni i traktowani jak zbrodniarze, mogli rozmyślać dowoli nad zmiennością losów.

Na pokładzie statku pełnili wartę zbrojni marynarze a w Kadyksie, gdzie statek popasał osiem dni — otaczały go przez cały czas kanonierki. Krewni chcieli dostarczyć więźniom „wałówek“, ubrań, papierosów, lecz władze hiszpańskie były nieubłagane.

Deportowani protestowali przeciw tym szykanom, skarżyli się na **fatalne warunki higjeniczne, na głodówkę** itd., lecz wszystko to nie odniosło skutku. Po 6-dniowej podróży, urozmaiconej burzami i deszczami deportowani przybyli do Cisneros. Skorzystawszy za sposobności **uciekli stamtąd na małym statku handlowym.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

STRZELCE. Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzi w tych dniach ks. proboszcz Janusz. Zacnemu jubilatowi zasyłamy serdeczne życzenia.

NIESTRONNO. Nowy zarząd Młodych Polek: Kaźmierczakówna - prezeska, Wojciechowska - sekretarka, Zamiarówna - skarbniczka, Rękosiakówna - bibljotekarka, Walichówna - naczelniczka, Konkolówna - gospodyni.

NAKŁO. Nowy zarząd Wojaków: Prezes Gawłowicz, wiceprezes Piechota, sekretarz Jankowski, zast. sekretarza Banicki, skarbnik Bratkowski, komendant Ferdykowski, radni: Malczewski Betański i Guzek, komisja rewizyjna: Ossowski, Aleksiewicz i Kowalski.

Koronowo.

U Młodych Polek. Na walnem zebraniu przewodniczyła p. apt. Nowacka. Do zarządu weszły pp. Tojżanka - prezeska, Goździewska - zastępczyni, Gnacińska - sekretarka, Kowalska- zastępczyni, Szumińska - skarbniczka, Świderska - kronikarka. Komisję rewizyjną tworzą pp.: I. Piotrowska i Poklękowska. Towarzystwo liczy obecnie 151 członkiń.

Walne zebranie Sokoła zagaił prezes Nadolny, przewodniczył delegat okręgu Gosiniecki. Do zarządu wybrano pp.: Mętkowskiego I. wiceprezesem, Rogaczewskiego sekretarzem i B. Barcikowskiego skarbnikiem, Skórzewskiego i Malaka zast. naczelnika, kierownikiem młodzieży Zarembę i lekkoatletyki Maćkowskiego, przewodniczącą oddziału żeńskiego Nowacką.

Walne zebranie inwalidów wojennych zagaił przewodniczący komisji rew. Szumiński, przewodniczył członek wydziału wykonawczego Szyperski. W skład nowego zarządu wchodzą: L. Nowacki - prezes, Szumiński - zastępca, Myk sekretarz, Roszkowiak - zastępca, Dzikowski - skarbnik, Semrau - zastępca. Komisję rewizyjną tworzą: B. Nowak, S. Gettka, Górny, Kempińska i Wojtalewicz.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni z dnia 9 na 10 bm. p. dr. Ganowicz.

Nocny dyżur apteczny pełni do końca bież. tygodnia apteka „Pod Lwem“ przy ul. Król. Jadwigi.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, zaś w soboty od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Czemp“.
Stylowy: „Gasnące płomienie“.
Żak: „Zdrajca Zachodu“. Na scenie występ znanych komików Pata i Patachona.

Wspaniałe dzieło Ochotniczej Straży Pożarnej w Inowrocławiu.



Na dziedzińcu magistratu w Inowrocławiu odbył się pokaz nowego woza rekwizytowego automobilowego wraz z przyczepką (pompą motorową) wykonanym samodzielnie przez członków Ochotniczej Straży Pożarnej. Skromny tabor strażacki powiększył się w ten sposób, przez co akcja przeciwpożarowa O. S. P. w Inowrocławiu będzie pewniejsza i skuteczniejsza.

Historja tego woza rekwizytowego jest naprawdę zdumiewająca. Powinna dlatego też znaleźć osobną kartę w rocznikach inowrocławskich rycerzy św. Florjana. Kilka miesięcy temu zakupiono na dogodnych warunkach podwozie samochodowe. Dzięki ofiarności samych członków O. S. F. i obywatelstwa miejscowego przystąpiono do budowy karoserji, która posiada specjalne miejsce dla drabiny rozkładanej, przyczepkę na gumowych kołach, na której umieszczono pompę motorową wraz z wężami itp. Wóz ten wraz z przyczepką polakierowano na kolor czerwony. Pomieścić się na nim może 12—14 osób.

Skutkiem poczynienia zakupu niezbędnego materjału do budowy tego wozu powstał dług w sumie około 2000 zł. Zarząd z prezesem Sobczakiem i naczelnikiem Lipińskim stara się o to, aby O. S. P., posiadając tabor urządzony według wymagań technicznych, mogła skuteczniej bronić mienia bliźnich.

Apelujemy zatem do miejscowego obywatelstwa, aby pospieszyło z pomocą finansową O. S. P. celem uregulowania długu i na zakup kilkaset metrów niezbędnych węży.

Oferty do odebrania. W oddziale naszym w Inowrocławiu są do odebrania oferty pod: „Dzierżawa“, „17-127“, W. St. 3“, „Kasjerka“, „Biuralistka“, „2579“, „Korzystne“, „Korzystny“, „20270“, „Okazja“, „19“, „Trio“, „J. 850“, „A. P.“, „21-27“, „300“, „100“, „1371“, „Interes“, „Bufet“, „Dobra posada“, „Folwark“, „Samodzielność“, „Gospodarstwo“, „15918“, „Egzystencja“, „Majątek“, „Młodsza biuralistka-kasjerka“, „Dzierżawa młyna“, „Hotelista“, „20270“, „Inowrocław“, „Ognisko“ „WP 200“, „Mascotte“.

Nowy zarząd cechu ślusarskiego. Pod przewodnictwem cechmistrza Bochińskiego wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Bochiński - starszy cechu, Reszka, Filipiak i Stranz - podstarszymi, K. Lewandowski, Męclewski i Leśniewski - członkowie zarządu, a Koterski i Fritsch - zastępcy. Do komisji rewizyjnej powołano: Koterskiego i Leśniewskiego, chorążym wybrano Koterskiego, a Fritcha zastępcą.

—:·:—

W krwawej dzielnicy Starogardu.

Znowu jeden awanturnik zginął zarąbany siekierą. — Drugi z awanturników dogorywa.

Starogard, 7. 2. Ulica Kościuszki, jedno z przedmieść Starogardu, ma już swoją ustaloną tradycję życia nocnego. Jest to najstarsza, a zarazem najdłuższa ulica stolicy Kociewia. Tu w przycupniętych do chodników małych, niskich chatkach zbierają się męty i szumowiny społeczne. Wieczorem w blasku latarń kręci się tu mnóstwo podejrzanych typów, tak że spokojniejszy obywatel Starogardu rzadko o tej porze zagląda w tę krwawą dzielnicę miasta.

Choć bieda, ale w spelunkach nocnych wesoło!

W dzień ulica Kościuszki jest cichą, spokojną ulicą, gdzie bieda i nędza woła z każdego zakątka o litość, gdzie dzieci chodzą zziębnięte i obdarte. Zato nocą jest tu wesoło i huczno. słychać śpiewy i tłuczone kieliszki... Wesołe zabawy i pijane śpiewy kończą się zawsze bijatykami, w których leje się krew, a nieraz ofiarą jest i życie ludzkie.

Przy kartach...

Z pośród wielu knajp przy ul. Kościuszki jest jedna odwiedzana wieczorami specjalnie przez karciarzy. Drzwi się otwarły; weszło dwóch braci — jeden mały, drugi większy. Mieszkali stale przy ul. Kościuszki...

— Dobry wieczór...

— Dobry wieczór Konkowie. No, jak się czujecie po wczorajszej partyjce? — zagadnął przybyłych gospodarz knajpy.

— Nie najgorzej stary durniu..., ale dziś rewanż musi być!

Zasiedli do stołu i zaczęli grać. Szelest tasowanych kart zagłuszyli coraz nowi przychodnie.

Wróg!

Nagle mniejszy z Konków obejrzał się. Z tyłu za nim stał były listonosz. Popatrzał na Konkę zpode łba, zaklął straszliwie i podszedł do gospodarza, który stał za bufetem.

— Coś niedobrze patrzało mu z oczu — szepnął młodszy Konka do starszego.

— Nie bój się; niech tylko zacznie... Głupi Kotlewski! On nie wie widocznie, co to znaczy mieć z Konkami do roboty.

„Pinal“ zrobi wszystko...

Tymczasem Kotlewski przystąpił już do obecnych w lokalu, a znanych w mieście dwóch awanturników Hartunga i Pelplińskiego. Zaczęły się pertraktacje.

— Ty choler... mnie chcesz wydać? Jestem już coprawda zalany, ale jeszcze jeden pinal by nie zaszkodził... Jak wydasz, to ci Kotlewski zrobię na kolację kotlet z Konki...

— Dobrze Eryk! Zrób robotę, a potem dostaniesz pinala.

— W porządku! Pelpliński weź se do pomocy Kochanowskiego i wyprowadźcie większego Konkę na Pelplińską i przetrzepcie mu tam porządnie skórę... Z mniejszym Konką dam sobie sam radę!

Śmiertelna walka.

Do niewiedzących nic o zmowie braci Konków podeszli Pelpliński i Kochanowski i poprosił większego Konkę, aby szedł z nimi na ul. Pelplińską, gdyż mają być „zagraniczne tutki“. Konka, nie przeczuwając naturalnie nic złego, poszedł.

Gdy przyszli na miejsce, Konka zapytał:

— Gdzie są „tutki“?

— Masz „tutki“! i zaczęli go obijać pałkami, poczem zbiegli.

Pobity Konka, leżąc na ulicy, przypomniał sobie, że w knajpie zostawił brata. Wstał więc zaraz i pobiegł na ulicę Kościuszki. Po drodze wstąpił do domu, gdzie na wszelki wypadek uzbroił się w siekierę bednarską i żelazny kołek. Gdy przybył na miejsce, zastał tam brata szamocącego się w śmiertelnej walce z Hartungiem, któremu nadbiegał już na pomoc Pelpliński. Kotlewski i Kochański, widząc na co się zanosi, zbiegli.

Trup!

Przy wzajemnem nacieraniu jeden z Konków uderzył Hartunga siekierą w głowę tak silnie, że ten padł trupem na miejscu. Za uciekającym Pelplińskim rzucili jeszcze siekierą, która go ominęła. Konkowie poczęli więc gonić uciekającego, który się wkońcu przewrócił. Skorzystali z tego momentu Konkowie i uderzyli go kilkakrotnie siekierą. Pelpliński na skutek odniesionych ran dogorywa.

Zbrodnia ta — druga już w ostatnim czasie — mocno poruszyła społeczeństwo starogardzkie.

Fordon.

Walne zebranie Zw. Weteranów Powstań Nar. 1914-19 zagaił p. Płotka. Do nowego zarządu weszli pp. Wlekliński - prezes, Gaszak - zastępca, Konieczny - sekretarz, Lisewski - skarbnik, Fr. Płotka przew. komisji rewizyjnej.

Walne zebranie Zw. Inwalidów Woj. zagaił prezes Delik. Nowy zarząd przedstawia się następująco: A. Delik - prezes (ponownie), P. Delik - zastępca, Wlekliński - sekretarz (ponownie), Karolak - zastępca, Rompalski - skarbnik (ponownie), Jaworski - zastępca.

—:·:—

WYSOKA. Z życia Wojaków. W ub. niedzielę odbyło się w Strzelnicy walne zebranie. W sprawozdaniach podkreślano, że przynależność do związku wymaga obecnie hartu ducha, gdyż zupełnie niezasłużenie napadają na tę organizację niektóre wpływowe osobistości. Niemniej należy wytrwać przy sztandarze, któremu się ślubowało wierność. Do nowego zarządu weszli: Kachelek - prezes, Michał Serówka - wiceprezes, St. Rosenau - sekretarz, Edm. Wiczyński - komendant, St. Jaśkowiak - skarbnik, St. Pierdzioch - referent ośw., ławnicy: J. Paprocki i A. Nowak. Większa część ponownie wybrana. Komisja rewizyjna: Fr. Płaczek, J. Nitz i J. Dywelski. Poczet sztandarowy tworzą: K. Jankowski, B. Nitz, A. Zieliński i Fl. Stefaniak.

STAROGARD. Ze Zw. Inwalidów Wojennych. W ub. niedzielę odbyło się roczne walne zebranie, które zagaił prezes Kawka. Na marszałka wybrano delegata zarządu wojewódzkiego Dąbrowskiego, na sekretarza p. Schulza, na ławników pp. Główińskiego, Śmigierskiego i Napiątka. Nowy zarząd ma skład następujący: Kawka - prezes, Prabucki - zastępca, Schulz - sekretarz, Sprada - zastępca, Herbasz - skarbnik, Olszowy - zastępca; komisja rewizyjna: Drywa, Napiątek, Berendt z Bobowa, Bembenek i Ryngwelski jako zastępcy, Zieliński i Kosznik; sąd koleżeński: dr. Suchecki, Smigierski z Skórcza, Główiński z Osieka, Czarnowski i Matiasowa. Na zakończenie wygłosił delegat Dąbrowski treściwy referat o stanie organizacyjnym, omawiając również dodatnie i krzywdzące artykuły ustawy inwalidzkiej z dnia 17. 3. 1932

Chełmża.

Przeniesienie rejonowej hurtowni tytoniowej. Z dniem 1 lutego przeniesiono rejonową hurtownię tytoniową do lokalu przy Rynku 14. Kierownictwo powierzono p. Warszawskiemu.

Wykłady rolnicze w Chełmży. Szkoła Rolnicza w Chełmży urządza dla starszych rolników i młodzieży wiejskiej wykłady rolnicze, które odbywać się będą w lokalu szkoły w terminie poniżej podanym w godz. od 15 do 17. Dnia 15 bm.: Środki nawozowe gospodarstwa: obornik, gnojówka, komposty, nawozy zielone - inż. Iglewski. Dnia 22 bm.: Zasady mechanicznej uprawy roli; siew i przygotowanie ziarna siewnego, wybór odmian - inż. Iglewski. Dnia 1 marca: Hodowla i żywienie bydła - inż. Kaczyński. Dnia 8 marca: Hodowla i żywienie bydła - inż. Kleczyński. Dnia 8 marca' Hodowla i wypas świń - inż. Kleczyński. Dnia 15 marca: Produkcja pasz w gospodarstwie - inż. Adamiec.

Nowy zarząd Tow. Ludowego: Brzeski - prezes, Masłowski - wiceprezes, Beszczyński - sekretarz, F. Szulc - zast. sekretarza, B. Wiśniewski - skarbnik, Stankiewicz - ławnik, Kuczkowski - chorąży, Stachowski i Kwiatkowski - podchorążowie, Górny, Mitykowski i Kaniewski - rewizorzy kasy.

Krwawa bójka. Podczas zabawy straży pożarnej w Zelgnie zadano niej. Ogórskiemu bagnetem kilka ran. Rannego odwieziono do lecznicy powiatowej w stanie groźnym.

Z kursu straży pożarnych. Świadectwa z odbytego kursu I stopnia wyszkolenia kandydatów na naczelników otrzymali pp.: Kuska, Główczyński (Stawki), Noels (Podgórz), Rokicki (Kozibór), Drozdalski (Rudak), Muzalewski, Weber, Wiśniewski, Piszkalski, Grabowski, Wołoszczak (wszyscy z Chełmży), Łukaszewski (Grzywna), Chmielewski (Rogówko), Janowski (Lubianka), Kujawski (Biskupiec), Lewandowski (Siemoń), Midura (Rzęczkowo), Olkiewicz (Złotorja), Brudniak (Zelgno), Janaś (Dziemiony), Szulc, Rygielski (Skąpe), Milewski (Brzezinek), Folkman (Skąpe), Slosek (Lulkowo), Fladrowski (Kamionka), Krzyżanowski (Tuczno), Piórkowski (Gotkowo), Kowalik (Skłudzewo), Frąckowiak (Papowo Biskupie), Trzciński (Papowo Toruńskie).

Skradli cały dom.

Poznań, 8. 2. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym przywołano miejską straż pożarną na Wildę na ul. Robotniczą, gdzie znajduje się nowa budowla wzniesiona do wysokości I-go piętra. Zauważono bowiem, że ściany domu grożą zawaleniem gdyż podczas przerwy w budowie spowodowanej mrozem z niestrzeżonego budynku pokradziono drzewo i żelazne tregery, służące do zakotwiczenia ścian. Sytuacja była tak groźna, że straż zmuszona była natychmiast przy pomocy drabiny mechanicznej przeprowadzić rozbiórkę ściany do takiej wysokości, aby pozbawiony wszelkich umocnień mur przestał zagrażać bezpieczeństwu publicznemu. Sprawą, która ze względu na niezwykle zuchwały sposób przeprowadzenia kradzieży wywołała w całej okolicy silne wrażenie, zajęły się władze.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy wł. apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski. Od czwartku apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Straceniec“.
Mars: „Drewniane krzyże“.
Światowid: „Czemp“.
Palace: „Doktór Jekyl i mister Hyde“.
Corso: „Wilki (Anglicy) i szakale (Niemcy) morza“ i „Charlie ratuje Europę“.

TEATR POLSKI.

W czwartek o godz. 20 premjera „Don Karlosa“.

W piątek teatr nieczynny.

Przestroga. W pierwsze dni każdego miesiąca, kiedy poczekalnia w urzędzie pocztowym przepełniona jest interesentami z przekazami pieniężnemi, zauważa się zawsze bodaj tych samych opryszków, kręcących się tam z kąta w kąt. Jeśli gdzie, to szczególnie tam łatwo im poszukać sobie ofiarę, zwłaszcza wtedy, kiedy długie rzędy publiczności w natłoku posuwają się do okienka. Żywimy nadzieję, że policja tych niewygodnych chłopców usunie.

Roczne zebranie Tow. Krajoznawczego zagaił prezes Sydow, przewodniczył dyr. Kulwieć. Jedną z głównych trosk organizacji było przyjmowanie wycieczek i oprowadzanie ich po mieście. W pracy tej wielce pomocnem okazało się koło krajoznawcze młodzieży przy gimn. im. Kopernika, którego opiekunem jest prof. Kublin. Koło miłośników m. Torunia zmieniono na „Koło ochrony swojszczyzny“, które pod przewodnictwem p. dyr. Kulwiecia ma rozpocząć szeroką działalność. Z okazji jubileuszu m. Torunia wydało tow. specjalne znaczki reklamowe z ratuszem na cele schroniska. Do nowego zarządu weszli pp.: Sydow - prezes, dr. Dziedzic - wiceprezes, na dalszych członków pp. Rękosiewicz, Łęgowski, Jędryczkówna, Wałdowska, Staniszewski, Skrzypek i dyr. Kulwieć. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Budzyńskiego przewodniczącym oraz Ziółkowskiego i Kleszczewskiego. Nadto uchwalono na rzecz Ligi Ochrony Przyrody opodatkować każdego członka towarzystwa na 30 gr rocznie.

Walne zebranie chóru św. Katarzyny przy kościele garnizonowym zagaił prezes Sobecki, przewodniczył ks. prałat Kroczek, na ławników poproszono pp. Panfila i Wielgoszewskiego, pióro dzierżył p. Grulkowski. Do nowego zarządu wybrano: na prezesa p. Sobeckiego, na wiceprezesa p. Panfila, na sekretarza p. Grulkowskiego, na zastępcę p. Marszewską, na skarbnika p. Algusiewicza, na dyrygenta p. F. Garyantesa. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Nowak, Perszkówna i Ziółkowski.

PRUSZCZ. Nowy zarząd K. P. W.: Zawiadowca stacji Biernacki - prezes, Kitowski - wiceprezes, Demarkowski - sekretarz, Bettker skarbnik, Szwankowski - komendant, zawiadowca Biernacki - referent kulturalno-oświatowy, Kitowski - referent fachowo-kolejowy. Komisja rewizyjna: Toszek, Machnikowski i Żuławski.

Ze zjazdu zawiadowców stacyj
przy Związku Urzędników Kolejowych.

W niedzielę 5 bm. odbył się w Laskowicach walny zjazd Zrzeszenia Zawiadowców Stacyj przy Związku Urzędników Kolejowych okręgu D. O. K. P. Gdańsk. Obrady zagaił prezes Treder. Przewodniczył prezes okręgowy Gaca, sekretarzem był p. Nowicki, ławnikami pp. Affeltowicz i Folaron.

Referaty wygłosili: gen. sekretarz zarządu główn. Cieszyński o sprawach ogólnych i prezes okręgowy Gaca o sprawach fachowych. Referat uzupełnił sekretarz Centralnego Zrzeszenia Trochimczak. Dyskusja dotyczyła ulżenia obecnemu kryzysowi na kolejach przez usprawnienie administracji oraz usunięcie różnych niedomagań.

W sprawie poprawy bytu dla zawiadowców uchwalono starać się o: przyznanie dodatku funkcyjnego dla Rs., przyznanie za rewizje nocne i inne czynności służbowe dokonywane w porze nocnej, przyznanie mieszkań służbowych dla zastępców zawiadowców stacyj I i II kl., zwolnienie zawiadowców stacyj IV. kl. od składania egzaminów perjodycznych, przyznanie premij za oszczędność przy oświetlaniu i innych materjałów użytkowych, zwolnienie zawiadowców stacyj IV. kl. od brudnych prac fizycznych, przyznanie zawiadowcom stacyj kożuszków za 25% opłaty, przyznanie litewek letnich wzgl. skrócenia terminu noszenia munduru sukiennego do jednego roku, ustalenie osobnych dystynkcyj dla zawiadowców stacyj, przyznanie zawiadowcom stacyj prawa do jednodniowej absencji za zgłoszeniem RO bez prośb pisemnych, wydanie jednolitych przepisów ruchu w języku polskim, ustalenie stałego współczynnika dla premji przetokowej i podanie do wiadomości zainteresowanym, zwolnienie Rs od obowiązku przebywania na peronie przy przybyciu wszelkich pociągów osobowych wzgl. odciążenie od nadmiernej pracy administracyjnej, przywrócenie szczeblowania, przywrócenie okresu do wysługi emerytalnej po 10 latach, przyznanie Rs prowadzących kasy stacyjne manka kasowego, powołanie Rs na konferencje rozkładów jazdy oraz omówienia możliwości dokonywania oszczędności.

Do nowego zarządu wybrano pp.: Affeltowicza, zawiadowcę stacji Bydgoszcz jako prezesa, Korpika (Kapuścisko Małe) wiceprezesem, Kalinowskiego (Bydgoszcz) sekretarzem, Franciszka Skrzydlewskiego (Nowawieś Wielka) zastępcą sekretarza. Mężami zaufania wybrano pp.: Bucholca (Chełmża), Gozdowskiego (Jabłonowo), Gablera (Czersk), Cichego (Miasteczko), Folarona (Kartuzy), Dobrzyńskiego (Nowawieś Wielka), Rosińskiego (Działdowo), Wojtkowiaka (Gdynia), Przyborskiego (Pruszcz-Bagienica).

—::—

ŁĄSKO WIELKIE. Z życia Młodych Polek. Nowy zarząd tworzą: Michalska - prezeska, Ziętakówna - wiceprezeska, Zabłocka - sekretarka, Błotkówna - zastępczyni, Kusówna - skarbniczka, Ziętakówna - naczelniczka i gospodyni, Siudówna - rewizorka kasy. Ustępującą prezeskę Niemczykównę zamianowano honorową prezeską, a członkiem patronatu ustępującą sekretarkę Szamocką.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“, Rynek nr. 20, telefon 142.

Repertuar kin:

Apollo: „Pod fałszywą flagą“.
Gryf: „Syn Indyj“.
Orzeł: „Brygada śmierci“ i „Nocna eskapada“.

Z życia „Odrodzenia“. Wspólne zebranie obu oddziałów zagaił opiekun Jaśniewski, protokół pisał p. Łazarski. Przewodniczący wygłosił referat na temat: „Jakich ludzi nam potrzeba“. W „Odrodzeniu“ utworzyło się kółko amatorskie, które urządzi od czasu do czasu przedstawienie oraz dostarczy stosownych deklamatorów i deklamatorek. W czwartki odbywać się będą stale w lokalu Ch. Z. Z. gry i zabawy od godziny 18.

Dzieciobójczyni przed sądem.

Przed sądem okręgowym stanęła 32-letnia Paulina Strehlau z Lask (pow. Świecie), oskarżona o to, iż w dniu 29 lipca ub. r. zamordowała nowonarodzone dziecko swej siostry Frydy. W dniu tym około południa Fryda, która zatrudniona była od przeszło dwóch lat jako służąca u rolnika Glinieckiego, powiła nieślubnego chłopczyka. Obecny był ojciec Frydy, który też dziecko odebrał i wręczył swej starszej córce Paulinie celem wykąpania dziecka. Paulina powzięła straszną myśl, aby dziecko zgładzić z świata i w tym celu upozorowawszy, iż niema dziecka w czem kąpać, zaniosła je do domu rodziców, gdzie włożywszy dziecko do łóżka, nakryła je kołdrą i poczęła dusić, aż ono zmarło. Następnie owinęła dziecko w szmaty i zakopała w pobliskim lesie. W kilka dni później zwłoki wykopała i za poradą ojca zakopała je w ogrodzie swych rodziców. Oskarżona przyznała się do czynu, twierdząc, iż działała sama bez czyjejkolwiek pomocy. Sąd skazał ją na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Oskarżona wyrok przyjęła spokojnie.

—o—

LIPUSZ. Z pracy oświatowej. Stow. Dzieciątko Jezus urządziło staraniem ks. Knittera przedstawienie dziecięce. Sala była przepełniona. Wykonano komedyjkę „Pan pułkownik“ oraz 2-aktówkę.

Tczew.

Kino Światowid: „Wesoły porucznik“.

Za późno. Jak wiadomo, z salonu fryzjerskiego p. Sokołowskiej pewien mężczyzna porwał torebkę z zawartością 50 zł. Osobnika tego, Michała W. z Tczewa, policja osadziła w areszcie, jednak pieniędzy przy nim już nie znaleziono. W składzie poszkodowanej zjawiła się żona aresztowanego, która pokryła stratę p. Sokołowskiej.

Bezrobotni miasta Tczewa spokojni o swój los. W magistracie odbyła się konferencja burmistrza Wojczyńskiego i komitetu bezrobotnych w osobach Frydryszewskiego, Mazelli, Ziomka, Mendaka i Flisikowskiego. Mówiono o mającej nastąpić obniżce racji żywnościowej w myśl instrukcji komitetu wojewódzkiego. Sprawa została załatwiona pomyślnie, gdyż magistrat utrzymuje dotychczasowe stawki chleba (4 funty chleba tygodniowo na osobę) oraz tymczasowo nie przystępuje do obniżki norm. Nadwyżkę pokrywać będzie z własnych funduszów. Dalej magistrat przyznał kawę konserwową. W przyszłym tygodniu zaś wyda bezrobotnym drzewo opałowe. Wkrótce ma się odbyć zjazd przedstawicieli miast pomorskich w Toruniu, który ma na celu bliższe omówienie kwestji bezrobocia.

Ogrodnicy postanowili przystąpić do Centr. Zw. Zaw. Ogrodników im. J. Warszewicza. Związek ten posiada już na Pomorzu swój oddział w Grudziądzu, który wśród ogrodników spełnia wielce pożyteczną pracę kulturalno-zawodową. Do zarządu weszli pp.: Cieślikowski z Zajączkowa - prezes, Michalak z Mieścin - zast. prezesa, Rygielski z Rudnopola - sekretarz, Kleina z Tczewa - zast. sekretarza, Werner z Mieścin - skarbnik, Jagielski i Bławat z Tczewa - ławnicy. Komisja rewizyjna składa się z pp. Pawlaka z Pelplina, Weicherta z Dąbrówki i Chmieleckiego z Miłobądza. Zebrania odbywać się będą w pierwszą niedzielę każdego miesiąca o godz. 2 po poł. w lokalu p. Weissnera przy ul. Dworcowej.

„Danzig bleibt deutsch!“
Propagandowa podróż antypolska studentów gdańskich.

Niemcy nie chcą się pogodzić z utratą Gdańska. Hakatyści niemieccy zamieszkali w Gdańsku utrzymują łączność z Rzeszą i wbrew interesom politycznym i gospodarczym wolnego miasta spełniają rozkazy nadsyłane z Berlina.

Niemcy uczynili sobie z wolnego miasta niemal **bazę operacyjną przeciwko Polsce.** Tam koncentrują się nici szpiegowskie, odbywają się zjazdy rozmaitych komitetów komunistycznych, tam wreszcie Niemcy urządzają prowokacyjne obchody swych organizacyj wojskowych.

Gdańsk czerpie swe soki żywotne z Polski i równocześnie podkreśla stale swe wrogie stanowisko. Atmosfera w Gdańsku jest wprost przesycona nienawiścią do Polski. Na wszystkich demonstracjach antypolskich w Rzeszy, Gdańsk jest reprezentowany, a czasem i inicjatorem.

W roku ubiegłym studenci politechniki gdańskiej odbyli lot propagandowy po Niemczech na samolocie **„Danzig bleibt deutsch“.** W Essen urządzono z tej okazji dwa manifestacyjne zebrania. Witając przybyłych gości przewodniczący Landesverbandu Niederrhein-Ruhr V. D. A. Althoff zapewniał, że nadejdzie czas, że Gdańsk wróci do Niemiec.

Obaj lotnicy Bohlmann i Zirwas wygłosili przemówienia na temat rewizji granic i traktatów, przyczem przeplatali te brednie ordynarnemi dowcipami pod adresem Polski. Jeden z referentów podkreślił zasługi śp. Graviny (wys. komisarza Ligi Narodów), który „rozumiał duszę Gdańska“.

Wiceprzewodniczący „Ruhrgau Deutscher Luftverband“ dr. Schacht nawoływał do stworzenia związków lotniczych, które mają na celu **„nie wychowanie akrobatów powietrza, lecz stworzenie Niemcom kadr doświadczonych lotników, które wyrównać mają lukę stworzoną przez traktat wersalski.“**

Bardzo cenne wyznanie. Wprawdzie wszyscy o tem już wiedzą, że Niemcy nie stosują się do przepisów traktatu wersalskiego, w szczególności w dziedzinie zbrojeń, ale naogół starają się te wyłomy upozorować.

Dr. Schacht przemówienie swe winien zaprodukować w Genewie, aby przerwać pieśń łabędzią niemieckich delegatów na konferencję rozbrojeniową.

—::—

Echa napadu bandyckiego
w Swarożynie.

Tczew, 8. 2. W napadzie bandyckim na dom pastora Schuberta brało udział czterech uzbrojonych bandytów, którzy po wyłamaniu krat okiennych i szyb w piwnicy dostali się do korytarza położonego na parterze, skąd skradli 4 płaszcze. Zwabiony szmerami pastor Schubert wyszedł na spotkanie bandytów, oświetlając sobie drogę lampką kieszonkową. Gdy na widowni pojawił się pastor, złodzieje oddali doń dwa strzały rewolwerowe, które nie raniąc pastora, utkwiły w drzwiach.

Bandyci zbiegli na dwór, skąd oddali dalszych 5 strzałów do mieszkania. W czasie pościgu na szosie starogardzkiej wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden z bandytów został postrzelony i zabrany na rower przez swych kompanów. Bandytów jednak po długotrwałym pościgu przytrzymano i skutych w kajdany przywieziono do Tczewa, a rannego bandytę, z zawodu robotnika rolnego, umieszczono w szpitalu. Bandyci staną przed sądem doraźnym.

DZWIERSZNO, pow. wyrzyski. Z pracy oświatowej. Kółko Włościanek urządziło przedstawienie amatorskie. Odegrano „Błogosławieństwo matki“. Uznanie należy się p. Maciejewskiej z Jozefinowa, prezesce oraz sekretarce Wnukowej z Topoli, które tę imprezę zorganizowały.

ZMARLI.

Ś. p. **Mateusz Kłosowski**, szofer, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Franciszek Korda**, lat 48, w Starogardzie.

Ś. p. **Agnieszka z Wieczorków Dąbrowska**, lat 71, w Strzyżewie Kościelnem.

Ś. p. **z Czeczettów Marja Baranowska**, w Toruniu.

Ś. p. **Andrzej Haszkiewicz**, em. leśniczy, lat 91, w Gnieźnie.

Chełmno.

Cenny dorobek 8 pułku strzelców konnych. Stacjonowany w Chełmnie pułk poszczycić się może bardzo cennym i pięknym dorobkiem. Otóż kosztem około 100 tys. zł wybudowana została nowa stajnia, zaopatrzona w nowoczesne urządzenia, mogąca pomieścić 144 konie. W tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie. Gości powitał korpus oficerski z ppłk. dypl. Müllerem na czele. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. wojskowy Ryngwelski.

Sprawcy zabójstwa Ślaza z Górnych Wymiar
przed sądem.

Chełmno. Przed wydziałem karnym toruńskiego sądu okręgowego, bawiącego na sesji wyjazdowej w Chełmnie w składzie sędziów dr. Piziewicza, Nawrockiego i Gustowskiego toczyła się rozprawa karna o zabójstwo Ślaza z Górnych Wymiar podczas zabawy w oberży Felta.

Oskarżonego Guzkę sąd uniewinnił wobec braku dostatecznych dowodów winy, oskarżonego Lisewskiego zaś skazał na 6 miesięcy więzienia. Kara ta na mocy amnestji została darowana.

Ofiara Ojca św. dla pogorzelców armeńskich pod Beyrutem.

Z polecenia Ojca św. przesłano zapomogę pieniężną dla nieszczęśliwych pogorzelców obozu uchodźców armeńskich pod Beyrutem. Wskutek pożaru około trzech tysięcy osób zostało tam bez dachu nad głową. Podziałem zapomogi zajmie się delegat apostolski na Syrję.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 lutego 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Cyryla b. d. K. i Apolonji p. m.
Jutro: Scholastyki p.
Wschód słońca o godzinie 7,31.
Zachód słońca o godzinie 16,59.

Stan pogody.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Cieplej. W Bydgoszczy +4° Celsjusza. Słabe wiatry południowo-wschodnie.



NOCNY DYŻUR APTEK:
Od 6. II. — 12. 2.:
Apteka Piastowska.
Apteka pod Orłem.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w czwartek rewelacyjne przedstawienie operetki Benatzky'ego **„POD BIAŁYM KONIEM".**

W piątek ostatnie przedstawienie sztuki Sheldona **„ROMANS"** z Barwińską, Kwaskowskim i Wilamowskim w rolach naczelnych. Ceny o 50% zniżone, czyli od 20 gr do 2 zł. Rzecz ta ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie.

Prawdziwą sensacją artystyczną będzie **premjera** zdarzenia prawdziwego w 3 aktach (12 obrazach) K. Zuckmayera p. t. **„KAPITAN Z KOEPENICK"** w satyrycznem ujęciu K. Koreckiego. Tytułową postać grać będzie najwybitniejsza indywidualność artystyczna **Kazimierz Justian.** Dekoracje skomponował F. Krassowski. Sobotnia premjera należeć będzie do największych wydarzeń artystycznych w bieżącym sezonie. **Rzecz ta dla młodzieży się nie nadaje!**

W niedzielę po południu **„MARJETTA"**, wieczorem **„KAPITAN Z KOEPENICK".**

Zespół działu muzycznego przystąpił już do prób zespołowych przepięknej operetki klasycznej Lecocka p. t. **„CÓRKA PANI ANGOT".**

— **Srebrne gody.** W piątek, dnia 10 bm. obchodzą małżonkowie Franciszek i Władysława z Bruszyńskich Radowscy jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego. Jubilatów obdarzył Pan Bóg 5 dziećmi, których wychowują na zacnych obywateli. Solenizant, urzędnik kolejowy, cieszy się wśród kolegów i współpracowników opinją dobrego Polaka-patrjoty i świeci przykładem cnót koleżeńskich i obywatelskich. To też życzą koledzy doczekania złotych godów.

— **Ostre strzelanie.** 16 pułk ułanów Wlkp. w dniu 14 bm. przed południem będzie przeprowadzał strzelanie bojowe na strzelnicy bojowej w Jachcicach.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek, 10 bm. o godz. 20.30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 odczyt p. dyr. Webera na temat: **„Projekt nowej ustawy samorządowej".**

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich** zawiadamia, iż roczne walne zebranie koła bydgoskiego odbędzie się w piątek, 10 bm. o godz. 20 w sali Rady Miejskiej. Delegat zarządu głównego w Poznaniu wygłosi referat. Goście mile widziani.

— **Akademja Ligi Morskiej.** W piątek, 10 bm. o godz. 19,30 urządza Liga Morska i Kolonjalna uroczystą akademję w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Akademja ta winna stać się potężną manifestacją mieszkańców naszego miasta.

— **Komitet organizacyjny Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy** kooptował na ostatniem posiedzeniu przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, do swego składu. W związku z powyższem Izbę gdańską reprezentować będzie na giełdzie bydgoskiej wiceprezes Izby p. Bronisław Hozakowski z Torunia.

— **Dokąd idziemy w sobotę?** Na bal maskowy z nagrodami do „Jutrzenki" w Jachcicach, Saperów 12. Wiele niespodzianek. Przygrywać będzie zespół rosyjskich mandolinistów.

Sokół żeński.

Dziś w czwartek lekcja robót ręcznych w sekretarjacie o godz. 6,30. Liczny udział członkiń bardzo pożądany.

Słowa gorzkiej prawdy

pod adresem niektórych nauczycieli i inspektorów szkolnych.

Na konferencji inspektorów szkolnych Okręgu Poznańskiego w Bydgoszczy powiedział **kurator dr. M. Pollak** między innemi:

„By praca nauczyciela była skuteczna i owocna w szkole, nie wystarczy dobry jego stosunek do rodziców dziatwy; potrzebna jeszcze

DOBRA ATMOSFERA PRACY W SAMEJ SZKOLE.

Tę atmosferę dobrą, twórczą musi zespół nauczycielstwa stworzyć i pielęgnować. Panów zadaniem i obowiązkiem jest oddziaływać i wpływać wszelkiemi sposobami na wytworzenie się takiej atmosfery. Dziś bowiem w bardzo wielu szkołach z łatwością wyczuć można **wewnętrzne rozdarcie, wewnętrzne niesnaski, kłótnie, zawiść, podejrzenia, insynuacje.** Dziś jeszcze znane są nam wypadki wzajemnego, bezpodstawnego **oskarżania się, spotwarzania,**

WYPADKI DONOSICIELSTWA

władzom szkolnym, władzom administracji ogólnej czy organizacjom politycznym.

To musimy wyplenić ze szkoły!

W tym względzie zadanie Panów jest olbrzymie, nie mniejsze od spełnienia zadań organizacyjnych czy dopilnowania obowiązku szkolnego dzieci czy wszelkich innych czynności.

Oczyścić atmosferę wewnętrzną szkoły, uzdrowić słabe i załamane charaktery, dźwignąć poziom etyczny polskiego nauczyciela — to zadanie ogromne Panów.

Na Panach bowiem ciąży przedewszystkiem odpowiedzialność za wychowanie przyszłego obywatela Państwa Polskiego.

Aby to się stać mogło, muszą Panowie stać się dla nauczyciela i sprawiedliwą władzą, pełną taktu i godności, i rzetelnym a roztropnym opiekunem w czasach

DZISIEJSZEO KRYZYSU MORALNEGO,

gorszego od kryzysu materjalnego. Panowie musicie być dla nauczyciela ostoją i punktem oparcia w każdej chwili trudnej i ciężkiej. Nauczyciel musi w Panach widzieć **człowieka** i to człowieka **z charakterem,** rzetelnego, człowieka, jak to się mówi powszechnie, z kręgosłupem.

Nie wzmocni też swego stanowiska ten inspektor, który **bez ideowych pobudek,** chcąc podnieść jedynie swój prestiż wobec społeczeństwa, swe znaczenie i stanowisko wobec nauczyciela oraz zaufanie władzy do siebie, nieoczekiwanie i nagle znajdzie się w szeregach organizacyj, jego zdaniem wpływowych.

My żądamy pracy ideowej, zgodnej ze wskazaniami rządu, sumiennej, gorliwej, ofiarnej, uczciwej, pracy systematycznej, celowej bez wahań, bez zastrzeżeń i bez liczenia na jakieś zyski takie czy owakie, mając na widoku jedynie dobro powszechne, dobro naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, której wiernie i ochoczo do ostatniego tchnienia służyć będziemy.

Taka praca jest i będzie wyłącznie miernikiem zasług i uznania dla Panów.

To samo powinniście Panowie nieść między nauczycielstwo, ten sam zew powinien rozejść się w masie nauczycielskiej: czysta, ideowa praca dla szkoły i dla Państwa, uczciwe spełnianie obowiązków wobec dziatwy szkolnej i szkoły.

Nie krzykacz, nie szafujący wielkiemi hasłami,

SZASTAJĄCY WIELKIEMI IMIONAMI,

nie należący do dziesięciu czy więcej organizacyj, a szkołę zaniedbujący, lecz pracownik oświatowy, który dla Państwa rzetelnie daje z siebie wszystko, uczciwie spełnia przedewszystkiem w szkole swój obowiązek zawodowy, jest stokroć cenny i drogi dla Państwa".

Walne zebranie Tow. Śpiewu św. Wojciecha

chóru przy Farze.

W dniu 30 ub. m. odbyło się roczne walne zebranie Tow. Śpiewu św. Wojciecha w sali Domu Katolickiego przy Farze. Zebranie zagaił o godz. 20-ej prezes p. Barche, witając przybyłych, jak: Wiel. ks. Mencla w zastępstwie ks. kanonika Schulza, ks. Wojciechowskiego jako patrona, delegatów, gości i członków. Po uczczeniu pamięci zmarłych sympatyków, powołano na przewodniczącego zebrania ks. Mencla, na sekretarza dr. Straszkiewicza, a na ławników pp. Kędzierżyńskiego z chóru M. B. N. P., Suligowską z chóru Panien Różańcowych.

Po odczytaniu przez sekretarza dr. Straszkiewicza protokółu z ostatniego walnego zebrania i przemówienia przewodniczącego, przystąpiono do sprawozdań prezesa Barchego, sekretarza dra Straszkiewicza, skarbnika p. Kłoskównej, bibljotekarza Węgielskiego i kontrolerki Szatkowskiej. Z powodu choroby dyr. p. Mulorza szczegółowe sprawozdanie zdał prezes, wyrażając swe zadowolenie z harmonijnej pracy w towarzystwie, podkreślając wysoki poziom artystyczny pieśni kościelnej na zasadzie „Motto Proprio" Papieża Piusa X.

Po udzieleniu pokwitowania ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano, w głosowaniu tajnem, p. Barchego czwarty raz z rzędu, na wiceprezesa p. Teodzieckiego (ponownie), na sekretarza p. Straszkiewicza (pon.), zast. sekr. p. Kausówny (pon.), na skarbnika p. Kłoskówne (pon.), bibljoteka: Tomaszewski i Szatkowska Ł. Kontrolerami zostały: Szczygiełkówna i Szatkowska G. Poczet sztandarowy: chorąży Łaczkowski, podchor. Liberacki, Szychowski, na rachunek wybrano pp. Sassówne i Zgubińskiego.

W dalszym ciągu składano życzenia, a po wyczerpaniu porządku obrad zakończono zebranie o godz. 21,30 odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Dobrowolne opodatkowanie się społeczeństwa miasta Bydgoszczy

na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym za czas od 1 do 31 stycznia 1933 roku.

Duchowieństwo: księża parafjalni 170 zł, urzędnicy państwowi 230 zł, urzędnicy i robotnicy komunalni 1.074,22 zł, rzeźnicy — kasa Rzeźni 3.355,27 zł, przedsiębiorstwa prywatne — firmy 1.306,68 zł, przedsiębiorstwa prywatne — urzędnicy i robotnicy 323 zł, banki 172,40 zł, towarzystwa 70,50 zł, wolne zawody 497,50 zł, cechy 100 zł, osoby prywatne 55 zł, **razem 7.354,57 zł.**

Kwotę powyższą zużyto na trzydniówki dla bezrobotnych fizycznych, wzgl. na dwudniówki dla bezrobotnych umysłowych.

Z życia Tow. Marynarzy.

W dniu 3 bm. o godz. 19-ej w sali „Pod Lwem" odbyło się roczne walne zebranie Tow. Marynarzy w Bydgoszczy. W obecności licznie zgromadzonych członków i sympatyków zagaił zebranie prezes p. Gniatczyk hasłem „Cześć Flocie", witając jednocześnie w serdecznych słowach licznie przybyłych członków i gości. W zagajeniu prezes poruszył kilka spraw natury organizacyjnej, a między innemi wyraził żal po tragicznie zmarłych członkach ś. p. inż. Jędrzejewskim i ś. p. Szulereckim. Pamięć zmarłych zebrani uczcili przez powstanie.

Zebraniu przewodniczył p. Wasilenko, sekretarzował p. Talkowski. Po sprawozdaniu członków ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — Wasilenko Stefan, wiceprezes — Bednarek Ludwik, sekretarz — Talkowski Alojzy, skarbnik — Drzewiecki Jan, referent oświatowy i bibljotekarz — Tykwiński Stanisław, komisję rewizyjną tworzą pp.: Gniatczyk Jan, Dębiński Franciszek i Rejski Feliks.

W dalszym ciągu załatwiono szereg doniosłych spraw organizacyjnych, m. in. obniżono wysokość wpisowego do 50 gr i składki również do 50 gr miesięcznie. Członków bezrobotnych, którzy przedłożą zarządowi legitymację PUPP. zwolniono od płacenia składek aż do chwili uzyskania pracy.

Sekretarjat Tow. Marynarzy w Bydgoszczy mieści się przy ul. Marcinkowskiego 6 m. 7 u p. Talkowskiego A.



Golibroda na balu prasy

— Pan redaktor sze dziwi, co? No, ja też był w hotel pod Orłem, bo ja dostał zaproszenie na balu prasowego. Osobowe zaproszenie... stoj wyraźnie: Jasznie Wielmożny Pan Jojne Katzendreck raczy nam zrobić tego zaszczytu... Uj, ciężkie czasy przyszły na prasy, jak oni już i żydka proszą na swojego balu. Przed cztery laty, za ty dobry konjunktury, to taki goszcz był tu nie do pomiszlenia. A teraz, Katzendreck, zrobiaj zaszczytu panom redaktorom!...

Co ja miał zrobić, nieprzyjść? Ja jestem za słaby figury, aby ja mógł sze zadzirać z takim potęgą jak bydgoski prasy. To ja już wolał pokazać sze na balu. Moj żony zaprosili do spółki ze mną. Wyraźnie jest napisane: pana Katzendreck razem z małżonki. Nu, ja wolał jednak zostawić ji w domu. Una jest dobry kobity, ale nie pasuje do większe towarzystwo. Una czerpi na nerwicy żołądkowy. To jest paskudny choroby. Chce jeść — i nimoże. Chce strawić — i tyż nimoże. Co zrobić na balu z takim kubitem?

Więc przyszedłem sam tylko. Troche dla przyjemnoszczy, ale wiele więcej ze strachu. Aby sze nie nazywało, że ja stosuje bojkotu wobec katolickiego społeczeństwo. Że ja lekceważe prasy i podrywam idei narodowy. Naco mi to wszystko brać na moje sumienie? To ja wołał ubrać na szebi frak i przyjść na balu.

Jak pan sze pita... jak ja sobi czuł we fraku? Spitaj pan sze lepi konia, jak on sobi czuje w piżamie. Ja do szliubu nie robił taki gali, tylko poszedłem do bóżnicy w spacerowy marynarki. A frak to mi sprawił kachał, jak ja miał iść z deputacji do generał gubernatora Skałłona. To było w szrodku wojny. Niemcy robili marszu na Warszawe. Wtedy Skałłon chciał wszystkie żydki jako niepewnego elementu wyszedlić do Archangielsku. Na to my sze udali do Skałłona z deputacji i ofiarowali mu przysięgi na nasz lojalny sposób miszlenia. A on powiada: w przysięgi żydowski nie wierze, ja wierze tylko w kaucji. Co my mieli robić? My mu złożyli kaucji sto tyszęcy w złoty rubli. Potem przyszli Niemcy i my znowu muszeli dać kaucji na wierność dla Kaiser Wilhelm. Potem był trzy lata spokój. Dopiero gdy bolszewiki szli na Warszawe, to my znowu dla nich zaczeli zbierać kaucji. Ale stał sze cud nad Wisłem i Lenin przegrał kaucji. A mnie został sze ten frak, taki prawdziwy historyczny pamiątki.

Ja na ten frak miał już pare razy wielkiego amator. Un sze zawsze bardzo podobał panu komornikowi. Tylko jak on mój frak dostał na oczy, to jemu zawsze brakowało rękawów. Bo rękawy moja żona odpruwa i chowa je do szrodka materacu. To co komornik miał robić z połowem fraka?

Jak?... pan sze pita, kto to jest komornik? Uj, pan powinien być ministrem. Pan dopiro umi robić bluffu! A może go pan dlatego niezna, bo pan sze przed nim chowa? Ale wtedy ma pan racje. Rewizji kieszonkowy jest bardzo nieprzyjemny historji. Ja raz wsadził do spodni gazety i dał kieszeń mocno zaszyć. To komornik tak sze ucieszył jak on u mnie znalazł ty kryjówki. Ja musiał spodnie zdjąć i on zrobiał komisyjne otwarcie moj kieszeni. Trzeba było widzieć jego miny, jak on znalazł w kieszeni samy makulatury. On wniósł na mnie do sądu, że ja zrobił z niego warjata, ale przyszła amnestja i w sądu sprawy umorzyli.

Jak pan redaktor powiada — czemu ja nic nie mówię o polityku? Pan chce aby ja zrobił ze szebie Żywy Dżennik? Uj, pan cenzor prędko zrobiłby ze mnie nieżywy redaktor. Co można dziś mówić o polityku? Można, ale niewolno. Chyba że pan jest malarzem i umi każdy kwestji i każdy sprawy wyretuszować i wybielić. Naturalnie, jak pan chce mówić albo pisać o kryzysu, o konstytucji, o sejmu albo o pożyczki zagraniczny, to pan cenzor prędko pana zlikwiduje. Jak pan mówi? że my nie dostali zagraniczny pożyczki? A więc — to pan cenzor ma racje, jak on nie pozwala pisać o tem, czego nima.

Ale co do kryzysu, to ja pana moge uspokoić. Już sze robi, aby jego zabić. Tylko to jest bardzo twardy bestji. To też rząd szczela do niego z kulé dumm-dumm. Także o konstytucji niech nikogo głowa nie boli. Ona powoli przychodzi do szebi. Kuracja długo potrwa, bo niektóre żebra kiepsko ji sze zrosły i czeba je było drugi raz złamać. Jeszcze pare operacji i pan Car ji wypuści ze szpitala. A ja zrobie raportu do Genewy, że w Polsce już stosunki sze poprawiały i żydek na balu prasy jest mile widzianym goszczem. Tylko niewiem, czy Liga uwierzy w takiego fenomen, w takiego cudu nad Brdem!

Walne Zgromadzenie Federacji w Bydgoszczy.

Na roczne walne zgromadzenie organizacyj zrzeszonych w Federacji P. Z. O. O. przybyli delegaci następujących związków: Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Zw Inwalidów, Zw. Ociemniałych, Zw. Legjonstów, Zw. Powst. i Woj. DOK. VIII, Zw. Powst. i Woj. Poznań, Zw. Marynarzy, Zw. Rezerwistów.

Zebranie zagaił wiceprezes zarządu powiatowego Federacji por. rez. Kończak. Przewodniczył delegat Oficerów Rezerwy ppłk. rez. mec. Sioda. W skład zarządu powiatowego weszli: adwokat Słoda, ppłk, rez. — prezes, por. rez. Kończak — I wiceprezes. por. rez. Uramowski — II wiceprezes, ppor. rez. Pałaszewski — sekretarz, Szyperski — skarbnik, Chlebak — zast. skarbnika.

Następnie omówiono szereg wniosków w sprawie stworzenia na tut. terenie silnej armji rezerwowej, skupiającej w swoich szeregach wszystkich b. wojskowych bez względu na stopień wojskowy.

Walne zebranie Pom. Automobilklubu.

Doroczne walne zebranie P. A. odbyło się w ub. niedzielę o godz. 15,45 w Elysium. Przewodniczył inż. kons. Rolbieski. O działalności klubu mówili: sekretarz Szymczak, skarbnik Heydemann i prezes kom. sport. inż. Stulgiński. Władze klubu ukonstytuowały się, jak następuje: komitet: prezes — inż. kons. Rolbieski, I wiceprezes — inż. Stulgiński, II wiceprezes — dyr. Strzyżowski, gen. sekretarz — Szymczak, skarbnik — Heydemann, komisja sportowa: prezes — inż. Stulgiński, wiceprezes — rotm. Zawadil, kom. balotująca: pp. Butowski W., Heydemann, Górski, rotm. Zawadil, sąd koleż.: pp. Heydemann, kons. Rolbieski, dyr. Strzyżowski, inż dr. Kasprowicz, komisja rewizyjna: pp. Butowski P., Górski, Stenzel.

Nagrodę przechodnią im. inż. Stulgińskiego przyznano za rok 1932 ponownie p. Lundowi za największą ilość uzyskanych punktów sportowych. Pięciu czołowym w klasyfikacji sportowej członkom przyznano żetony pamiątkowe P. A., a mianowicie: pp. Lundowi, Heydemannowi, Stenzlowi, inż. Stulgińskiemu i Frostowi.

—::—

— **Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju,** podaje do wiadomości, że dnia 25 lutego odbędzie się w Kasynie Oficerskiem 62 p. p. przy ul. Marszałka Focha wieczór karnawałowy na którym spotkają się wszyscy sympatycy P. W. (2080

— **Jutro w piątek, koncert na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia i Komitetu Dni Chopinowskich w Polsce** odbędzie się w auli gimnazjum im. M. Kopernika, plac Kochanowskiego o godz. 8 wiecz. staraniem Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego. W wykonaniu niezwykle interesującego programu bierze udział Felicja Krysiewiczowa sopran, dyr. Żdzisław Jahnke, skrzypce oraz Edmund Rösler akompanjament. Sprzedaż biletów w księgarni Idzikowskiego, Gdańska 23 oraz w kasie.

Sprawa Belińskiego i Grabczyńskiego

przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

Jeden wyrok złagodzony, drugi podtrzymany.

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu pod przewodnictwem sędziego Frydlewicza toczyła się onegdaj rozprawa apelacyjna w sprawie głośnego procesu kupca Jana Belińskiego z Bydgoszczy i Franciszka Grabczyńskiego. Jak wiadomo, p. Beliński wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy skazany został na 8 miesięcy więzienia a Grabczyński na **półtora roku więzienia,**

Po przeprowadzonej rozprawie przed Sądem Apelacyjnym, w której bronił oskarżonego kupca adwokat dr. Kuziel z Bydgoszczy, Sąd Apelacyjny **uchylił wyrok sądu bydgoskiego** skazujący Belińskiego za ciężkie paserstwo. Sąd Apelacyjny **zmienił kwalifikację czynu,** albowiem na podstawie przeprowadzonej rozprawy doszedł do przekonania, iż czyn Jana Belińskiego zawiera najwyżej **znamiona występku usiłowanego zwykłego paserstwa** i że Beliński jako jednostka inteligentna winien był przypuszczać, iż rzeczy, które przynieśli do niego Walden i Grabczyński mogły pochodzić z przestępstwa. Sąd przyjął zatem **zły zamiar** ewentualny, za co skazał go jedynie **na 400 zł grzywny.** Od zapłacenia tej sumy Beliński został zwolniony na podstawie amnestji.

Co do apelacji **Grabczyńskiego** Sąd Apelacyjny nie nabrał takiego przekonania i **wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy utrzymał w mocy.** Tak samo prawomocne są inne wyroki współoskarżonych.

Nowa ustawa prasowa

ograniczy znacznie wolność słowa.

Los redaktorów pism opozycyjnych istotnie nie do pozazdroszczenia.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.) Według projektu ustawy prasowej za przestępstwa prasowe w treści druku **odpowiada zasadniczo sprawca** tego przestępstwa, względnie **współsprawca.** W razie **nieudowodnienia** sprawcy lub współsprawcy odpowiada **odpowiedzialny redaktor.** Wówczas redaktor odpowiedzialny odpowiada tylko za **„dopuszczenie objętego artykułu do druku przez nieoględność".** Podlegać on będzie karze do 3 miesięcy aresztu i grzywny do 3000 zł, lub jednej z tych kar. Jeżeli treść czasopisma zawiera cechy występku lub wykroczenia ustawa przewiduje **karę więzienia do jednego roku,** lub grzywny do 5.000 zł lub jednej z tych kar.

Tym samym karom podlega **wydawca, zarządca drukarni** i inne osoby, rozpowszechniające druki.

Między karami wymienić należy specjalne kary **za przedruki** skonfiskowanych lub zajętych części druku, za wydawanie czasopisma, zawieszonego przez sąd, rozpowszechnianie druku skonfiskowanego lub zakazanego. Za przestępstwa te przewidziana jest kara aresztu do 6 miesięcy i grzywny do 3000 złotych.

Tej samej karze podlegać będzie ten, kto wydaje czasopismo skonfiskowane lub zajęte częściowo **bez wypełnienia miejsca wolnego nowym tekstem,** odpowiadającym co do formy i treści przyjętemu w tem czasopiśmie układowi materjału.

Dwa pożary.

Wczorajszej nocy około godziny 11,30 zaalarmowano straż pożarną na Zbożowy Rynek 10, gdzie w wędzarni mistrza rzeźnickiego Leona Romańskiego powstał pożar. Zapalił się sufit. Szkody na szczęście są nieznaczne. Straż ogniowa po godzinnej pracy powróciła do remizy.

Drugi pożar powstał dziś nad ranem w fabryce mebli Habermanna przy ulicy Unji Lubelskiej. Płomienie wybuchły w sali maszyn, lecz dzięki natychmiastowej interwencji personelu i straży pożarnej pożar w zarodku ugaszono.

—::—

— **Dziś „Wielki Jarmark" w Resursie Kupieckiej.** Zapowiedziany wielki bal maskowy p. t. „Wielki Jarmark" Związku Muzyków odbędzie się dziś wieczorem w salach Resursy Kupieckiej. Zainteresowanie ogromne, tak, że zabawa napewno się uda. Ośm orkiestr. Wstęp tylko 1 złotego. Dziś wieczorem wszyscy zabawimy się w Resursie Kupieckiej.

— **Z bydgoskiego klubu sportu wędkarskiego.** W walnem zebraniu brało udział 108 członków. Obrady zagaił prezes Kossecki. Przewodniczył p. Kemoiński, pióro dzierżył p. Kędzierski, ławnikami byli pp. Banach i Jaworski. Do nowego zarządu weszli pp.: Kossecki — prezes (ponownie), Bystrek sekretarz (ponownie), Baranowski — skarbnik (ponownie), do rady zarządu pp. Banach, Kamiński, Nowakowski, Felczykowski, Wardyn i Braun, do komisji rewizyjnej pp. Kempiński, Salkowski i Sawilski. W bieżącym roku projektuje klub poza dorocznemi zawodami o nagrody dla członków, urządzić zawody okręgowe. Zawody wszechpolskie odbędą się na wodach bydgoskiego klubu. Dalej uchwalono utworzyć sekcję młodzieży przy składkach 2 zł rocznie, by naszą młodzież zaprawić do sportu wędkarskiego, jak również odzwyczaić tę młodzież od kłusownictwa, co ją już w młodym wieku demoralizuje. Zaznaczyć należy, że klub bydgoski posiada w swem gronie kilka pań i ma nadzieję, że w tym roku więcej pań zainteresuje się tym sportem.

— **Do sprawozdania o toaletach damskich na Reducie Prasy zakradła się drobna omyłka.** Nagrodzono białą suknię atłasową nie p. dyr. Szymanowskiej, lecz p. **Szymczakowej,** żony właściciela składu maszyn i narzędzi rolniczych z ul. Dworcowej.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚC. DEM. WILCZAK-OKOLE.

Zebranie odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Rutkowskiego. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. Ważne sprawy. **Zarząd.**

*

W sobotę, 11 bm. o godz. 20-ej odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Elektromonterów** w sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz).

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

*

KOŁO BIELAWY.

Miesięczne zebranie Ch. D. **na Bielawach** odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej 18.

Zebranie zarządu o godzinę wcześniej w tym samym lokalu.

Interesujący referat wygłosi red. Nowakowski.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Żart czy prowokacja?

Na torze kolejowym pod Gdynią nieznani sprawcy mogli wywołać wykolejenie pociągu.

Kack (pow. morski), (PAT.) Dnia 2 bm. o godz. 17,05 na linji kolejowej Gdynia—Kack przy km 166,6 pociąg osobowy nr. 4242, zdążający z Osowa do Wielkiego Kacka został zatrzymany dlatego, że na szynach pomiędzy spojeniami znajdowała się śruba, która została dość wcześnie spostrzeżona przez obsługę pociągu. Po usunięciu wspomnianej śruby pociąg odjechał zaraz dalej, tak, że przerwy w komunikacji nie było. Według dotychczasowych dochodzeń śruba pomiędzy spojeniami została wsunięta przez dotychczas nieustalonych wyrostków, którzy prawdopodobnie chcieli się przekonać o zmiażdżeniu śruby przez koła pociągu. Zawiadowca odcinka drogowego Adamek z Wielkiego Kacka oświadczył, że wykolejenie pociągu nie nastąpiłoby, gdyby nawet pociąg przejechał przez położoną śrubę.

Za sprawcami tego wybryku wdrożono dochodzenie.

Kazimierz Lipnicki, magister praw.

O nowem polskiem prawie egzekucyjnem

IX.

VII. Egzekucja celem zniesienia współwłasności nieruchomości w drodze sprzedaży publicznej.

W postępowaniu egzekucyjnem, mającem na celu zniesienie współwłasności nieruchomości w drodze sprzedaży publicznej, mają zastosowanie odpowiednie przepisy o egzekucji z nieruchomości z tą jedynie zmianą, że postępowanie może być wszczęte na wniosek każdego ze współwłaścicieli, wymienionych w tytule egzekucyjnym, nakazującym sprzedaż, tudzież z tą zmianą, że współwłaściciele mogą za wzajemną zgodą oszacować nieruchomość, oznaczyć najniższą cenę sprzedaży oraz ułożyć warunki licytacyjne.

VIII. Przepisy o zabezpieczeniach.

1. Przepisy ogólne.

Celem zabezpieczenia roszczenia, którego rozpoznanie należy do sądu powszechnego, albo poddane zostało sądowi polubownemu i które nadają się do egzekucji sądowej, sąd powszechny może na wniosek wierzyciela wydać zarządzenie tymczasowe, jeżeli roszczenie jest wiarogodne, a niezabezpieczenie go mogłoby wierzyciela pozbawić zaspokojenia. Zarządzenie tymczasowe wydaje sąd w drodze zabezpieczenia powództwa przy samem jego wytoczeniu bądź w dalszym toku sprawy.

Wydając tymczasowe zarządzenie przed wytoczeniem powództwa, sąd wyznacza wierzycielowi termin, w którym powództwo winno być wytoczone, pod rygorem upadku zabezpieczenia. Termin ten nie może być dłuższy od 2-ch tygodni. Właściwym dla rozpoznania wniosku o zarządzenie tymczasowe przed wytoczeniem powództwa jest sąd powszechny, który byłby właściwy do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji. W toku procesu wnioski te rozpoznaje sąd tej instancji, w której sprawa się toczy. We wniosku wierzyciel powinien podać i uprawdopodobnić okoliczności, które usprawiedliwiają żądanie; wierzyciel może także wskazać sumę, której złożenie przez dłużnika wystarcza do zabezpieczenia roszczenia. Sąd może rozpoznać wniosek na posiedzeniu niejawnem, może jednak także wyznaczyć rozprawę.

Dłużnik może żądać, aby wszelkie zabezpieczenie roszczeń pieniężnych było zastąpione złożeniem przez niego do depozytu sądowego odpowiedniej sumy, na której służyć będzie wierzycielowi pierwszeństwo zaspokojenia. Dłużnik może ponadto w każdym czasie żądać uchylenia lub zmiany zabezpieczenia.

Jeżeli wierzyciel w terminie przepisanym nie wytoczył powództwa, ponosi koszty postępowania, a gdy cofnął wniesiony pozew, albo gdy powództwo zostało oddalone, dłużnik może żądać od niego wynagrodzenia szkód i strat, poniesionych wskutek wykonania zabezpieczenia. Roszczenie to wygasa po upływie roku od chwili jego powstania.

2. Zabezpieczenie roszczeń pieniężnych.

Zabezpieczenie roszczeń pieniężnych następuje:

1. przez zajęcie ruchomości;
2. przez wpis ostrzeżenia hipotecznego;
3. przez zajęcie wierzytelności lub innego prawa.

Niedopuszczalne jest zabezpieczenie roszczenia pieniężnego przeciwko Skarbowi Państwa oraz polskim zakładom i przedsiębiorstwom państwowym. Zabezpieczenie nie może obejmować rzeczy i praw, z których egzekucja jest wyłączona, oraz rzeczy, ulegających szybkiemu zepsuciu. Na żądanie dłużnika sąd po wysłuchaniu wierzyciela może zarządzić sprzedaż zajętych ruchomości w drodze postępowania egzekucyjnego. Suma uzyskana ze sprzedaży złożona zostaje do depozytu sądowego i stanowi zabezpieczenie roszczeń wierzyciela w zastępstwie zajętych ruchomości. W sprawie z powództwa o alimenty wytoczonego przeciwko ślubnemu ojcu lub matce ślubnej, albo mężowi, sąd może zabezpieczyć powództwo także przez zobowiązanie do uiszczenia powodowi miesięcznie aż do ukończenia sprawy odpowiedniej sumy. Z powództwa o zapłatę czynszu najmu lub dzierżawy sąd udziela zabezpieczenia przez zajęcie ruchomości lokatora lub dzierżawcy, którzy znajdują się w wynajętych pomieszczeniach lub w wydzierżawionej nieruchomości i to na podstawie samego tylko pozwu.

3. Zabezpieczenie roszczeń niepieniężnych.

Celem zabezpieczenia roszczeń niepieniężnych sąd wydaje zarządzenie, jakie stosownie do okoliczności uważa za odpowiednie, nie wyłączając zarządzeń, przewidzianych do zabezpieczenia roszczeń pieniężnych, przyczem jednak sąd winien uwzględnić interesy stron w takiej mierze, ażeby wierzycielowi zapewnić zaspokojenie, dłużnika zaś nie obciążyć ponad potrzebę. W żadnym przypadku zarządzenie tymczasowe nie może zmierzać do tego, aby stanowiło zaspokojenie roszczenia.

W sprawach z powództwa o ochronę lub przywrócenie posiadania, jako też o zaniechanie czynności, sąd może w drodze zabezpieczenia unormować tymczasowo aż do ukończenia sprawy stan faktyczny, jeżeli okaże się to koniecznem celem odwrócenia szkody. W żadnym jednak razie nie może sąd w drodze zabezpieczenia stosować przeciwko dłużnikowi ani grzywny ani przymusu osobistego. W sprawach o prawo własności lub o inne prawo rzeczowe może być ustanowiony w drodze zabezpieczenia sekwestr, do którego mają zastosowanie w zasadzie przepisy o zarządzie przymusowym.

Koniec.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Studentowi. Nasza flota handlowa liczy obecnie 31 statków (w r. 1927 było tylko 6). Zamówione są 3 nowe okręty.

J. C. Czajcze. Z powodu nawału materjału nie możemy niestety skorzystać z Pańskich usług — prosimy jednak o pamięć na przyszłość.

Jan J. Uwagi Pańskie, na które się w zasadzie godzimy, do druku się nie nadają. Dziękujemy za pamięć.

OCZYWIŚCIE...



— Czy byłoby to niestosowne, gdybym panią pocałował po tak krótkiej znajomości?

— Oczywiście... ale nie musi pan natychmiast odchodzić.

DZIAŁ SPORTOWY

PRZED PRZYZNANIEM WIELKIEJ NAGRODY HONOROWEJ.

W najbliższy poniedziałek 13. bm. o godz. 11 rano w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wych. Fiz. odbędzie się posiedzenie Komisji Nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej.

Najpoważniejszymi kandydatami do nagrody za rok ubiegły są: Walasiewiczówna i Kusociński. Pozatem pretenduje do nagrody nasza olimpijska dwójka wioślarska w składzie: Braun, Ślązak i sternik Skolimowski, zgłoszona przez Pol. Zw. Tow. Wioślarskich.

BIEGI ZJAZDOWE W INNSBRUCKU.

Wiedeń. Wczoraj w środę, odbyły się w ramach międzynarodowych zawodów narciarskich w Innsbrucku biegi zjazdowe dla pań i panów.

W porównaniu z poniedziałkiem tor był znacznie krótszy i wynosił tylko 5 klm. z różnicą wysokości pomiędzy startem i metą około 1000 mtr.

Wyniki oficjalne biegu zjazdowego pań przedstawiają się następująco: Inge Lantschner (Austrja) 6:49,4 sek., Lini Zogg (Szwajcarja) 7:10 sek., Gerda Baumgartner (Austrja) 7:36,2 s., Paulina Wiesinger (Włochy) 7:36,6 sek., Kessler Teanrette (Anglja) 7:50 sek.

W klasyfikacji państw pierwsze miejsce zajęły Austrjaczki przed Anglją, Niemcami, Szwajcarją i Włochami.

W konkurencji panów ogłoszone zostały tylko wyniki nieoficjalne, które przedstawiają się następująco: Walter Prager (Szwajcarja), Dawid Zogg (Szwajcarja), Hans Hauser (Austrja), Fryc Steuri (Szwajcarja), Otto Furrer (Szwajcarja).

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce uzyskała Szwajcarja przed Austrją.

SZCZEGÓŁY SZTAFETOWEGO BIEGU W INNSBRUCKU.

Polacy dotąd niesklasyfikowani.

Wiedeń. Bieg sztafetowy 4×10 klm., rozegrany w ramach międzynarodowych zawodów narciarskich w Innsbrucku, odbył się w ciężkich warunkach terenowych. Skutkiem odwilży warstwa śniegu była cienka i mokra.

Na starcie stanęły sztafety 11 państw. Wyniki oficjalne: 1. Szwecja — 2 godz. 49 min. 4 sek., 2. Czechosłowacja — 2:57:34,5 sek., 3. Austrja — 2:57:51,4 sek., 4. Niemcy 2:58 min., 5. Włochy — 3:01:28,2 sek., 6. Czechosłowacja (drużyna niemiecka) — 3:08:24,4 sek., **7. Polska 3:14:17,8 sek.**, 8. Jugosławja — 3:19:43,6 sek., 9. Węgry — 3:27:08 sek., 10. Rumunja — 3:36:56,4 sek., 11. Bułgarja 3:44:17,6 sek.

Kierownictwo zawodów oświadczyło, że wszystkie punkty dalszego programu będą wykonane pomimo odwilży. Gdyby śnieg położony w niższych okolicach stał się zbyt zły, wówczas zawody przeniesione zostaną na tereny położone wyżej.

Ujemną stroną jest fakt, że zawodnicy zagraniczni nie mogą przeprowadzać treningów z powodu fatalnych warunków terenowych. Niektóre drużyny poradziły sobie w ten sposób, że wyjechały do Kitzbücher, gdzie znajduje się skocznia narciarska i gdzie warunki śnieżne są znacznie lepsze.

* * *

Polska sztafeta narciarska zajęła, jak już donosiliśmy, na zawodach międzynarodowych w Innsbrucku siódme miejsce. Czas, osiągnięty przez nasz zespół w składzie: A. Marusarz, Br. Czech, Skupień i Berych wyniósł ogółem 3 godziny 14 min. 17,8 sek.

Poszczególni zawodnicy przebyli swój dystans 10 klm. w następujących odcinkach czasu: Berych — 50 min. 57 sek., Marusarz — 46 min. 6 sek., Czech — 47 min. 22 sek., Skupień — 49 m. 52 sek.

KRAJ—EMIGRACJA.

Piłkarskie spotkanie bieżącego roku.

Lille. Miejscowa prasa emigracyjna prowadzi żywą akcję na rzecz zrealizowania projektu spotkania piłkarskiego „Kraj—Emigracja", między selekcją P. Z. P. N. na emigracji oraz jedną z drużyn krajowych.

Ostatnio rokowania stanęły na dobrej drodze. Z ramienia drużyn krajowych wystąpić ma krakowska Wisła. Główną przeszkodą do zrealizowania zamierzonej imprezy są trudności natury finansowej. Względy sportowe zostały załatwione pomyślnie. Ostatnie zawody zespołu polskiej emigracji z jednym z czołowych klubów węgierskich, a mianowicie Bocksay" dowiodły wysokiej klasy sportowej naszych piłkarzy wychodźczych.

Sposoby walki z przesileniem gospodarczem.

Polska przetrwa kryzys o własnych siłach.

Były wiceminister skarbu, obecny wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Stefan Starzyński wygłosił w Warszawie odczyt na temat metod zwalczania kryzysu gospodarczego przez Polskę.

Po scharakteryzowaniu objawów kryzysu prelegent przedstawił dwa zasadnicze odcinki walki z przesileniem: **jeden określił jako sumę wysiłków państwa i społeczeństwa o charakterze obronnym, drugi zaś o charakterze ofenzywnym, mającym na celu wzmożenie obrotów gospodarczych społeczeństwa.** Do środków obronnych należy **zachowanie równowagi budżetowej.** Niedobory w naszym budżecie od roku 1930/31 osiągnęły sumę 417 miljonów złotych, co w stosunku do ogólnej sumy wydatków w tym okresie stanowi 6%. **Stałość waluty była i jest nieodzownym warunkiem wszelkiej akcji** w zakresie walki z przesileniem. Znaczną część swego przemówienia poświęcił omówieniu bilansu płatniczego, **decyzji utrzymania wolności obrotu dewizami** oraz ochronnej polityki celnej, która zastosowana została po wprowadzeniu większych ograniczeń celnych przez inne państwa. **Wysiłek położony w obronie waluty zmusił Bank Polski do wejścia na drogę deflacji kredytowej,** która niewątpliwie przyczyniła się do pogłębienia przesilenia w Polsce.

Przechodząc do omówienia środków ofenzywnych podkreślił doniosłość wysiłków, skierowanych do wzmożenia obrotów gospodarczych. Na czoło tych zagadnień wysuwa się **sprawa zadłużenia naszego życia gospodarczego.** Polski plan pomocy finansowej dla dłużników rozkłada ciężar trudności możliwie sprawiedliwie między dłużnika i wierzyciela.

Mówca dłużej zatrzymał się nad sprawą równowagi cen, omówił problem morski oraz zagadnienia obrotu ziemią i kwestję budownictwa, na które to cele Bank Gospodarstwa Krajowego w ostatnich trzech latach udzielił pożyczek 245 miljonów złotych, popierając budowę małych i tanich domów mieszkalnych.

Reasumując swe wywody prelegent stwierdził, iż punkt wyjścia dla akcji walki z kryzysem jest standart naszego pieniądza i swoboda obrotów walutowych.

W dziedzinie walki z kryzysem Polska dokonała dużego wysiłku jednakże walka z przesileniem światowem nie może być rozstrzygnięta w granicach poszczególnych państw. P. Starzyński podkreślił znaczenie projektowanych w bliskiej przyszłości ogólnoświatowych konferencyj gospodarczych (27 lipca w Londynie), do których Polska przystąpi z dokonanym poważnym wysiłkiem przetrwania kryzysu o własnych siłach.

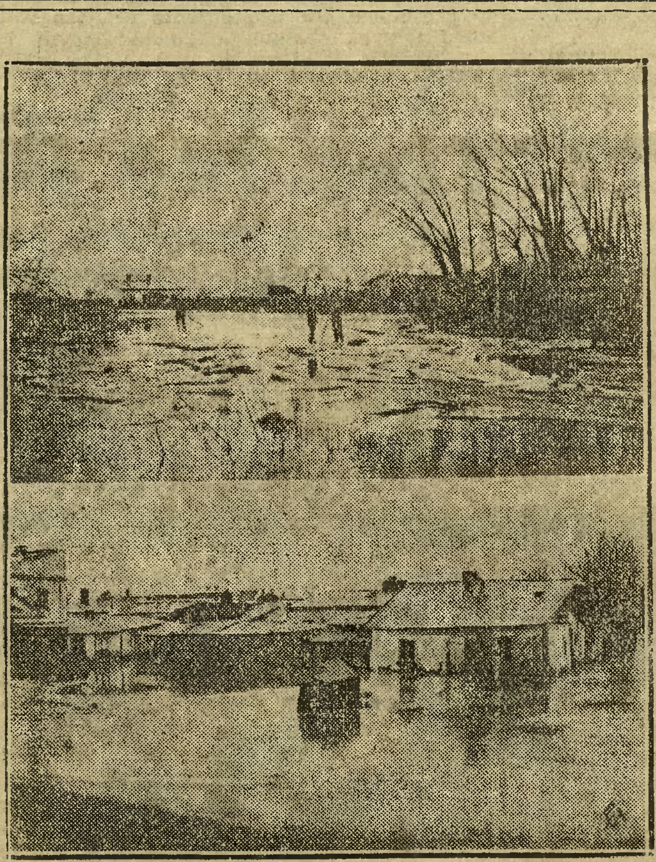
—::—

Ruszenie lodów na Sanie i Wisłoce.

Lwów, 9. 1. (PAT) Wskutek podniesienia się temperatury nastąpiło ruszenie lodów na Sanie. Pod górami lodv ruszyły wczoraj w południe przy stanie 1,60 m. ponad stan normalny. Pod Leskiem ruszył lód wczoraj po południu, przyczem wskutek uszkodzenia prowizorycznego mostu komunikacja na drodze państwowej Lesko-Roztoki została przerwana.

Na rzece Wisłok lód ruszył wczoraj pod Krosnem przy stanie 1 m. ponad stan normalny. Na całym Wisłoku lód płynął, nie wyrządzając szkód.

Na Bugu, Dniestrze i dopływach w województwie lwowskiem lód jeszcze stoi.



Powódź w Lublinie.

Jak to już donosiliśmy, lody na Bystrzycy puściły. Wezbrane fale zalały okolice Lublina oraz przedmieścia Bronowice i Panny Marji. Straż ogniowa i wojsko pracują nad usunięciem zatorów oraz ewakuowaniem mieszkańców zagrożonych domów.

Na ilustracji widzimy u góry tworzący się zator u ujścia Czerniejówki do Bystrzycy, na dole przedmieście Lublina, Bronowice zalane wodą.

Gazyfikacja polskich zagłębi węglowych.

(j) W związku z projektem budowy gazociągów, opartych o koksownie górnośląskie, odbyła się w Min. Pracy i Op. Społ. konferencja, na której postanowiono rozpisać ankietę pod egidą województwa śląskiego celem realizacji projektu. Projektem tym zainteresowały się firmy zagraniczne m. in. Syndykat Budowlany w Paryżu.

Targi Brytyjskie w 1933 r.

(j) Tegoroczne Targi Brytyjskie będą otwarte od 20 lutego do 3 marca br. Targi Brytyjskie są urządzane głównie nie celem przyciągnięcia wystawców lecz kupców. Tej zasadzie Targi zawdzięczają swe powodzenie. Podczas gdy w roku 1915 było 591 wystawców na przestrzeni 88714 stóp kw. w r. 1932 liczba wystawców wzrosła do 2348 a przestrzeń zajmowana przez stoiska przekroczyła 627000 stóp kw.

Ekspresy towarowe na P. K. P.

Warszawa. (PAT) Lekkie pociągi drobnicowe to ważna inowacja, którą Polskie Koleje Państwowe wprowadziły w ostatnich czasach, celem usprawiedliwienia i przyśpieszenia pewnych kategoryj przesyłek towarowych.

Lekkie pociągi drobnicowe to pociągi składające się z kilku wagonów kursujące według bardzo ścisłego rozkładu jazdy, tak jak pociągi osobowe. Pociągi te przewożą możliwie jak najszybciej małe partje towarów od stacji do stacji. **Opłata za przewóz jest normalna.**

Projekt zniżenia taryfy drobnicowej na kolejach.

Warszawa. (PAT) Celem wzmożenia przewozów drobnicy Ministerstwo Komunikacji projektuje znaczne obniżenie obecnej ogólnej klasy drobnicowej taryfy wyjątkowej wewnętrznej. Obniżka taryfy objęłaby odległość do 200 klm. i wyniosłaby w początkowych stawkach 37%, zaś przy 100 klm. 17%.

Obniżenie tej taryfy pociągnęłoby za sobą również zniżkę opłat na przesyłki wagonowe w przewozach wewnętrznych.

Celem lepszej orjentacji wyjątkowe taryfy drobnicowe wydane zostaną w osobnym zeszycie.

Sytuacja w eksporcie zbóż.

Intensywna podaż żyta niemieckiego na rynkach zagranicznych w ciągu stycznia br. utrudniająca nasz eksport, była spowodowana ekspirowaniem z dnia 31. ubm. rozporządzenia o t. zw. „Kwitach wywozowych". Obecnie zaś należy przewidywać osłabienie tej podróży, co niewątpliwie dla naszego eksportu jest **objawem pomyślnym.**

W zakresie wywozu owsa, który rozpoczęliśmy w styczniu r. b., mamy poza Czechosłowacją poważnego konkurenta w Niemczech, gdzie ostatnio zezwolono na eksport pewnych ilości owsa siewnego. Tendencja dla jęczmienia browarowego jest **słaba,** ceny zaś jęczmienia pastewnego kształtują się zniżkowo ze względu na konkurencję żyta. (PAT)

— **Bal Białego Krzyża.** Bal Białego Krzyża, o czem wie już cała Bydgoszcz, odbędzie się 18-go lutego w salach hotelu Pod Orłem. Obywatestwo naszego grodu poprze z pewnością instytucję mającą na celu niesienie oświaty w szeregi żołnierskie.

— **Dancing.** Przypominamy dzisiejszy dancing towarzyski pod Orłem na cele Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (Krasińskiego 23) wyświetla wspaniały dramat cieszący się wielkiem powodzeniem na wszystkich ekranach osnuty na tle opowieści naszego sławnego pisarza St. Żeromskiego którego nazwano „sercem serc" p. t. **„Przedwiośnie".** W czarującym tym dramacie bohater Cezary Baryka jest symbolem nowego pokolenia Polski. W głównych rolach: Zbyszko Sawan, Stefan Jaracz, Tekla Trapszo, Marja Gorczyńska i inni. Nadprogram arcywesoła komedja.

BAŁTYK. Dziś premjera podwójnego programu na który się składa film arcysensacyjny p. t. **„Djabelski reporter"** z Edie Pollem w roli głównej oraz **„Student"**, film sportowo-bokserski z Rod le Roquem. Dziś początek o godzinie 5 po cenach zniżonych.

KRISTAL wyświetla dziś po raz ostatni **„Jasnowłosy sen"** z Liljan Harvey w roli głównej. Marzenia o sławie Liljanki a o szczęściu małżeńskiem dwóch młodzieńców są pełne uroku nicią przewodnią treści tego pięknego filmu. Nadprogram tygodniki z wypadkami z życia i sportu.

MARYSIEŃKA. Tylko dziś i jutro wielki w naturalnych kolorach dźwiękowiec p. t. **„Pieśniarz gór"**, którego odtwarza wprost żywiołowo Lawrence Tibett, światowej sławy baryton operowy, oraz **„Samotny orzeł"**, film odznaczający się barwnością i żywością scen, oszałamiającem tempem o niebywałych wyczynach bohaterów. W głównej roli znakomity George O'Brien. Pocz. punkt. o godz. 6,25 i 9.

NOWOŚCI. Dziś premjera filmu sowieckiego **„Bezdomni".** Jest to dzieło jedno z większych produkcji rosyjskiej, ilustrujący tragedję bezdomnych dzieci. Djalogi w języku rosyjskim, napisy polskie. Doskonałe zdjęcia, dobra gra.

REWJA. Dziś i dni następnych potężny film szpiegowski z okresu wojny światowej p. t. **„Trzy twarze wschodu".** W roli gł. Jetta Goudal, Clarence Burton, Henryk Waltholl. Rozgrywający się na tle szpiegostwa wielkiej wojny światowej. Na scenie nowa rewja wykonana przez artystów scen warszawskich.

WOJSKOWE wyświetla dnia 10 i 12 bm. wielki dramat w 10 aktach p. t. **„Gwiazda morza"** (Wyspa Straceńców). Nadprogram pikantna komedja. Początek dnia 10. bm. godz. 19 i 21; dnia 12. bm. o godz. 15, 17, 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 10 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. „Święto Morza". 12,10: Koncert z Gdyni w wyk. ork. repr. marynarki wojennej. 15,30: Chwilka morska i kolonjalna. 15,35: „Dlaczego nie mogłoby istnieć Państwo Polskie bez własnego dostępu do morza?" — minister H. Strassburger. 15,50: Przemówienie p. Jana Dębskiego, wiceprezesa zarządu gł. Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. t. „Sprawa dostępu Polski do morza na konferencji pokojowej w Wersalu". 16,00: Transmisja z Gdyni pieśni w wyk. chóru marynarskiego. 16,40: „Uczony i jego laboratorjum w obrazie filmowym" odczyt. 17,00: Audycja „Święta Morza". 18,50: Komunikat dla narciarzy (Kraków). 19,30: Feljeton pt. „Dusza morza" - p. Wacław Sieroszewski. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symf. z filharmonji warsz. W przerwie kwadrans literacki w związku ze „Świętem Morza". 22,40: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna z Gdyni — orkiestra repr. marynarki wojennej.

ZAGRANICA. Helsingfors. 19,05 Koncert symfoniczny. **Ryga.** 19,15: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 19,55: Koncert utworów Juljusza Bittnera. **Medjolan.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Królewiec.** 21,10: Wieczór wagnerowski.

Poseł Graebe przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał we wtorek głośną w swoim czasie sprawę bydgoskiego „Deutschtumbundu", na którego czele stał znany niemiecki poseł na sejm Kurt Graebe.

Akt oskarżenia zarzucał Graebemu i towarzyszom zbrodnie z par. 129 k. k. Mianowicie zachęcali oni osadników niemieckich, by nie opuszczali swych osad anulacyjnych aż pod groźbą egzekucji, następnie namawiali obywateli polskich narodowości niemieckiej, aby przed wojskowemi komisjami poborowemi oświadczali, iż pragną optować na rzecz Niemiec, przez co uchyliliby się od służby wojskowej. Również w zakresie szkolnictwa oskarżeni działali na szkodę państwa polskiego, udzielając nauczycielom zapomóg pieniężnych. Pozatem pragnąc utrzymać szkoły mniejszościowe, „Deutschtumbund" przerzucał dzieci niemieckie do miejscowości o słabszem nasileniu elementu niemieckiego.

Sąd okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę tę w r. 1930. Na ławie oskarżonych zasiedli obok Graebego, Fryderyk Heideleck, Fritz Kraus, Erik Witzleben, Waldemar Jenner, Otto Schmidt, Jadwiga Seilerówna, Paweł Dobermann, Leon Aren, Wilhelm Winkelhausen i Jan Holz. Sąd w Bydgoszczy skazał oskarżonych od 1—6 miesięcy więzienia.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji co do winy, natomiast uchylił co do kary.

Na rozprawę przybył jedynie osk. Graebe, który zeznaje w języku niemieckim, tłumacząc się nieznajomością języka polskiego. Obrona wystąpiła z wnioskiem, aby trybunał przeprowadził ponownie w całej rozciągłości dowód sądowy; sąd jednak wniosek odrzucił.

Po naradzie sąd skazał Graebego, Heideleka, Krausego, Schmidta, Dobermanna i Holza po 6 miesięcy więzienia; Witzlebena, Jennera i Arena po 3 miesiące, Winkelhausena na 2 miesiące, Seilerównę na jeden miesiąc więzienia. Oskarżonym, z wyjątkiem Graebego karę zawieszono warunkowo na 3 lata.

—::—

Posiedzenie parlamentu irlandzkiego.

De Valera prezydentem wolnego państwa.

Dublin, 9. 2. (PAT.) Otwarcie sesji parlamentu wolnego państwa irlandzkiego odbyło się przy ogromnym napływie publiczności, która przepełniała wszystkie trybuny. Policja przewidując manifestacje zastosowała specjalne zarządzenia porządkowe.

Deputowany miasta Corku wystąpił z propozycją ponownego wyboru de Valery na stanowisko przewodniczącego rady wykonawczej, wyrażając nadzieję, że gdy **nadejdzie chwila wyboru prezydenta wolnego państwa, de Valera zajmie to stanowisko. De Valerę ponownie obrano 92 głosami przeciwko 54.**

Rząd Daladiera złożył projekt finansowy w izbie deputowanych.

Redukcja wydatków na cele wojskowe.

Paryż, 8. 2. Rada ministrów zaaprobowała projekt finansowy, który został złożony w izbie deputowanych.

Projekt przewiduje zmniejszenie szeregu wydatków i nowe źródła podatkowe.

Kompresje wydatków wyniosą 2 miljardy 417 miljonów franków. Rząd przyjął projektowane przez rząd Paul-Boncoura **oszczędności w wydatkach na wojsko,** które wyniosą 638 milj. Pozatem poczyniono oszczędności w świadczeniach dla b. wojskowych w sumie 250 milj. Razem rząd Daladiera proponuje 900 milj. redukcji na kredyty wojskowe.

Wpływy z nowych źródeł podatkowych mają przynieść w sumie 2 miljardy 680 milj. franków.

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 9 lutego: Zawichost 2,68; Warszawa 1,67; Toruń 0,91; Fordon 91; Chełmno 82; Płock 1,59; Grudziądz 1,12; Korzeniewo 94; Tczew —28; Piekło —02; Einlage 1,88; Schievenhorst 2,20.

—::—

MIARA.

Dziewczynka wchodzi do mleczarni i żąda ćwierć funta mleka. Sprzedawczyni tłumaczy jej, że mleka się nie waży, a tylko mierzy.

Malutka zastanawia się chwilę i wreszcie mówi:

— No to proszę 10 centymetrów.

— **Tow. Czeladzi Kat.** urządza w sobotę, 11 lutego bal karnawałowy w sali p. Wicherta. Początek o godz. 19. Na bal ten gości i sympatyków serdecznie zaprasza Komitet. (2168

Kradzieże nie ustają.

Gołębska Marta, zamieszkała przy ul. Wiatrakowej 17 zgłosiła kradzież torebki damskiej z zawartością 4,90 zł w kościele farnym.

Grywacz Gustaw, zamieszkały w Rynarzewie zgłosił kradzież jednego kożucha z woza przy ul. Gdańskiej.

Śliwiński Władysław, zamieszkały przy ulicy Jagiellońskiej 26 zgłosił kradzież jednego płaszcza damskiego z niezamkniętego korytarza przez nieznanego sprawcę.

W komisarjacie II. Policji Państwowej przy ul. Wileńskiej znajdują się około 2 i pół kg. świeżej słoniny pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży.

Wachowski Jan, mistrz rzeźnicki, zamieszkały przy ul. św. Trójcy 21 zgłosił kradzież z włamaniem do jego warsztatu, skąd skradziono 10 kg. wyrobów mięsnych.

Mroziński Seweryn, zamieszkały przy ul. Kujawskiej 86 zgłosił kradzież z włamaniem do jego chlewa, skąd skradziono 15 kur różnego opierzenia.

Mikołajczyk Alojzy, zamieszkały w Tryszczynie, zgłosił kradzież roweru męskiego pozostawionego przed domem nr. 15 przy ul. Długiej. Opis roweru: Nr. rej. 1719 Bydgoszcz powiat, opony czerwone.

Z życia towarzystw.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do poniedziałku dnia 13. bm. godz. 13-tej. (2160

Sokół V. Zebranie plenarne z powodu jubileuszu ks. prob. Skoniecznego w piątek 10. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego. Sprawozdanie ze zjazdu Rady Dzielnicowej w Grudziądzu.

Chór nauczycielski. Lekcja śpiewu dzisiaj punktualnie o godz. 18.

„Dzwon". Dziś o godz. 20 lekcja śpiewu. W niedzielę wieczorek towarzyski w dolnej sali Resursy Kupieckiej o godz. 17. Goście mile widziani.

SMP. „Gwiazda". Zebranie delegatów klubów i kółek szachowych biorących udział w jubileuszowym turnieju o puhar Gwiazdy, odbędzie się 10. bm. o godz. 19,30 w ognisku przy par. św. Trójcy. Zapisy na turniej przyjmować się będzie jeszcze na miejscu.

Kolejowy Klub Wioślarski. Walne roczne zebranie 15. bm. o godz. 19 w sali konferencyjnej gmachu b. dyrekcji kolej. Członków bratnich klubów zaprasza się.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Dzisiaj w czwartek, 9. bm. o godz. 20 zebranie sekcji ping-pongowej w sekretarjacie. Dnia 13. bm. zebranie sekcji kobiecej o godz. 19 w sekr. Zaproszenia na podkoziołek do otrzymania w sekretarjacie.

Sokół konny. Roczne walne zebranie 11. bm. o godz. 19 w hotelu „Gastronomja" przy ul. Dworcowej. Przybycie wszystkich konieczne.

Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka". Dziś w czwartek zebranie się nie odbędzie, ponieważ sala zebrań jest zajęta. Zebranie zarządu w piątek o godz. 19,30 w Strzelnicy.

Okr. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. Walne zebranie dziś w czwartek o godz. 18-ej nie w Strzelnicy, jak to zapowiedziano, lecz w lokalu „Pod Lwem". W razie niestawienia się o oznaczonej porze statutem przewidzianej ilości członków, drugie zebranie 15 minut później bez względu na ilość obecnych. Wstęp tylko za legitymacjami z opłaconemi składkami do konca 1932 roku.

Bydg. Tow. Ogrodnicze. W czwartek 9. bm. o godz. 19 wykład o księgowości uproszczonej w lokalu p. Żółkiewicza ul. Śniadeckich róg Sienkiewicza. Koledzy samodzielni proszeni są o gremjalne przybycie.

Związek Powstańców i Woj. O. K. VIII. placówka II. Zebranie walne dnia 11. bm. o godz. 20-ej w lokalu p. Opałki.

Koło Rodzicielskie przy szkole powsz. im. św. Jana męskiej. Plenarne zebranie w piątek 10. bm. o godz. 6 w auli szkoły wydziałowej męskiej ul. Konarskiego.

Sokół IV. Bielawy. W czwartek 9. bm. o godz. 19 plenarne zebranie w Rzeźni Miejskiej

ZMARLI.

Ś. p. **Stanisław Kwiatkowski,** lat 53, w Szamotułach.

Ś. p. **Augustyn Palmowski,** lat 76, w Chełmnie.

Ś. p. **Mieczysław Bałachowski,** przemysłowiec, lat 44, w Świeciu.

Ś. p. **Józef Krajewski,** emer. nauczyciel w Toruniu.

Ś. p. **Karolowa hr. Bnińska** Emilja z Potworowskich, w Czarnotkach.

Ś. p. **Stanisława z Gólników Wygocka** z Serocka, lat 40.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8. 2. 1933 roku.

5% Pożyczka konwers. 41% P.
4% listy. zastw. konw. ostempl. P. Z. K. 34½—35% O.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 5.75 P.
3% poż. budowl. s. I. 42— P.

Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 9 lutego za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	30,35
franki szwajcarskie	171,67
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,50
guldeny gdańskie	172,72
floreny holenderskie	357,50

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8. 2. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,35— 15,60
Pszenica	27,00— 28,00
Jęczmień browarowy	15,50— 17,00
Jęczmień 68—69 kg	13,50— 14,25
Jęczmień 64—66 kg	13,00— 13,50
Owies	13,00— 13,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	24,00— 25,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	40,75— 42,75
Otręby żytnie	9,25— 9,50
Otręby pszenne	8,00— 9,00
Otręby pszenne (grube)	9.00— 10,00
Rzepak	41,00— 42,00
Rzepik	40,00— 45,00
Gorczyca	36,00— 42,00
Wyka latowa	12,50— 13,50
Peluszka	12,00— 13,00
Groch Victoria	19,00— 22.00
Groch Folgera	34,00— 37,00
Łubin niebieski	6,00— 7,00
Łubin żółty	8,50— 9,50
Seradela	10,00— 11,00
Koniczyna czerwona	90,00—110,00
Koniczyna biała	70,00—100,00
Koniczyna szwedzka	80,00—110,00
Słoma pszenna luzem	1,75— 2,00
Słoma pszenna prasowana	2,00— 2,25
Słoma żytnia luzem	1,75— 2,00
Słoma żytnia prasowana	2,00— 2,25
Słoma owsiana luzem	2,25— 2,50
Słoma owsiana prasowana	2,65— 2,90
Słoma jęczm. luzem	2,25— 2,50
Słoma jęczm. prasowana	2,65— 2,90
Siano zwykłe luzem	5,00— 5,25
Siano zwykłe prasowane	5.80— 6,70
Siano nadnoteckie luzem	6,00— 6,50
Siano nadnoteckie prasowane	6,50— 7,20

Ogólne usposobienie stalsze.

†

We wtorek, dnia 7 lutego o godz. 2-giej po poł. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz kochany tatuś ś. p.

Jan Małecki

w 34 roku życia, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi.

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby ulica Matejki 4. — Msza św. żałobna odprawi się w kościele Serca Jezusowego w sobotę o godzinie 6-ej rano. (2154

†

Dnia 7 lutego rb. zmarł długoletni nasz pracownik

ś. p.

Jan Małecki

Swą sumienną i gorliwą pracą umiał zaskarbić sobie serca przełożonych i współpracowników.

Cześć Jego pamięci!

Drukarnia Bydgoska Sp. Akc.
Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"

2169)

†

Ś. p.

Krzysztof Meyer

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. rozstał się z tym światem nasz długoletni pracownik w wieku lat 72.

Wielkiemi zaletami nieskazitelnego charakteru i gorliwą pracą zyskał ogólny szacunek i uznanie.

W Zmarłym tracimy drogiego nam i zasłużonego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd, Rada Nadzorcza, Dyrektor i Urzędnicy Cukrowni Nakło Sp. Akc.

2197)

†

W dniu 7 lutego br. o godz. 14-tej zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., mój najdroższy najukochańszy mąż i nasz troskliwy tatuś ś. p.

Jan Łączny

sierżant - pilot zawodowy

przeżywszy lat 33, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona **Żona i dzieci.**

Bydgoszcz, Poznań, Gniezno, Grudziądz, Chojnice, Nowe, Nowytomyśl, Pawłowo i Swineminde (Niemcy).

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lutego br. o godzinie 15-tej z kostnicy garnizonowej na cmentarz farny. (5149

Klepsydry wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Obwieszczenie.

Ponieważ przeniesienie Dyrekcji Kolejowej do Torunia zawisło wyłącznie od możności zapewnienia odpowiedniej ilości mieszkań w Toruniu lub bliskiej okolicy (Chełmża, Podgórz, Inowrocław, Bydgoszcz, Aleksandrów, Kowalewo etc.) dla pomieszczenia urzędników tejże dyrekcji, przeto Magistrat prosi wszystkich właścicieli domów, administratorów etc. w odnośnych miastach o natychmiastowe podanie wszystkich mieszkań 1, 2, 3 i 4 pokojowych, które w czasie od 1 maja do 15 lipca 1933 r. będą mogły być zajęte.

Zgłoszenia z dokładnem podaniem adresu, ilości i jakości mieszkań, terminu, w którym mieszkanie może być zajęte oraz wysokości czynszu kierować należy pod adresem

Magistrat Toruń
Ratusz, Wydział I. (pokój 20).

2173)

Kancelarję adwokacką i notarjalną otworzyłem **w Chełmnie przy ul. Biskupiej 10**
Telefon nr. 39. **Jan Marczak**
Prokurator Sądu Okręgowego w st. sp.
2171) **adwokat i notarjusz.**

Książkowy

bilansista, mogący udowodnić przebytą praktykę wojażerską, w wieku nie ponad 35 lat, nieżonaty, potrzebny. Osobiste zgłoszenia dopiero po zaproszeniu. Uwzględnione będą tylko oferty własnoręcznie pisane. (2142

Antoni Piliński, Bydgoszcz.

Poszukuje się natychmiast dla pierwszorzędnego **składu sprzedaży wyrobów mięsnych**

ekspedjenta oraz 2 ekspedjentki

Uwzględnione zostaną tylko siły, mogące wykazać się świadectwami oraz długoletnią praktyką w branży. Wymagany język polski i niem. Zgłoszenia pod **„Wyroby mięsne"** do filji Dziennika Bydgoskiego. (2181

ODMROŻENIE
Oryginalna maść (z kogutkiem)
„MROZOL"
leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia
Sprzedają apteki i składy apteczne
1425

Moony
koń roboczy
dla cegielni celem kupna poszukiwany. (2170
„Impregnacja" Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 4.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

SPRZEDAŻE

Majątek (2147
450 mórg w mieście w Wlkp., ziemia pszenna, budynki pierwszorzędne, nadkompletne inwentarze zapasy zboża dostateczne. Cena 375 zł. morga, wpłata 60 000—70 000. Koralewski, Inowrocław, Łucjana 2.

Kamienica
trzy składy, 20 okien frontu, dochód 800 mies. w centrum Inowrocławia sprzedam 56 000, wpłata 30—40 000, reszta hipoteka długo amortyzacyjna. Koralewski, Inowrocław, Łucjana 2. (2146

Sprzedam
dom jednopiętrowy, słoneczny, 9 ubikacyj, 8 mieszkalnych, jeden skład, strych, piwnica. Zofja Ciesielska, Orłowo Morskie blisko Gdyni, Blok 49. (2174

Place (2159
budowlane, domy sprzedam. Lenartowicza 6.

Dwupiętrowy
centrum 15% dochodu, cena 40 000, wpłata 10000. Emeryt, Mostowa 3. (2150

Plac
budowlany sprzedam. Leszczynskiego 53. (2058

Kolonjalka
wraz z mieszkaniem na sprzedaż. Wiadomość Zyg. Augusta 26. (2030

Dwanaście
parcel budowlanych, dom przy Senatorskiej 46 sprzeda gospodarz. (1312

2 łóżka
zupełnie nowe sprzedam, ul. Sieroca 3, m. 2. (2138

Sypialkę
i kuchnię sprzedam tanio. Grudziądzka 23, podwórze stolarnia. (2162

Łóżko
duże białe żelazne, białe dziecięce, białą szafę do rzeczy, ciemną szafę do rzeczy sprzedam. Poznańska 14. m 2. (2192

Łyżwy
mało używane sprzedam. Jagiellońska 54, m. 8. (1560

Szafę
żelazną małą, szafę kuchenną, szafę oszkloną dla piekarzy. Poczekaj, Pomorska 62. (1309

Fortepian
(skrzydło) marki Feurich sprzedam, zupełnie jak nowe, cena 3000 zł. Balicki, Chełmno, 22 Stycznia 33. (2148

Okazyjnie
2 pary eleganckich spodni narciarskich. Zamojskiego 4, 6. (1319

Rufet
i kredens modny nowy sprzedam za 275 zł. Gdzie wskaże filja. (1316

Kanarki
pilne śpiewaki oraz samiczki do chowu sprzedam. Drewek, Sadki pow. Wyrzysk. (2094

KUPNA

Kupię
lub dzierżawię skład rzeźnicki z warsztatem i mieszkaniem. Miejscowość obojętna. A. Szczepański (rzeźnik). Osiek k. Skórcza, pow. Starogard. (2057

Kupię
pas zapędowy ca 12 mtr. długości 18—20 cm. szerokości w dobrym stanie. J. Job, Rejtana 8. (2107

Kupię
oberżę w wiosce kościelnej z wyszynkiem, 3—4 morgi roli wpłata 8.000 zł. Agenci wykluczeni. Zgł. do Dz. pod „8.000". (2177

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Akwizytorki
do rozsprzedawania artykułu pierwszej potrzeby poszukiwane zarobek 100 proc. gwarantowany. Of. do Dz Bydg. Toruń, pod „Akwizytorki". (2175

Posługaczka
potrzebna. Cieszkowskiego 1 — 1. (1311

POSADY POSZUKUJĄ

Młodszy
dypl. drogerzysta poszukuje posady zaraz. Wiadomość Hotel Wielkopolanka, Szubin. (2141

Pielęgniarka
poszukuje posady lub do dzieci na parę godzin dziennie. Of. pod „A. S." do Dzien. (2139



Co się u konkurencji dzieje?

Już od samego rana tak liczna klientela, a u mnie takie pustki!

Tak — drogi Panie — dopóki nie będzie się Pan ogłaszał, klientela zapomni zupełnie o Pańskim interesie i będzie tam zakupy robiła, gdzie przeczyta korzystną reklamę. Jeszcze czas! Należy nadać ogłoszenie do „Dziennika Bydgoskiego" a napewno klientela się znajdzie.

Poszukuję
dobrą zawijaczkę cukierków i obciągaczkę. Zgł. Hetmańska 31. (2195

Młodsza (2049
ekspedjentka rzeźnicka do składu oraz pomocy w gospodarstwie potrzebna zaraz. Toruń, Różana 3.

Chłopak
i dziewczyna potrzebni. Leśnictwo Bielice p. Bydgoszcz. (2152

Kobietę
do drobiu przyjmie Będzitowo p. Barcin. (1318

Syn
rolnika lat 28, kawaler, z większego gospodarstwa, pracowity, uczciwy, sumienny, poszukuje na większym gospodarstwie lub oberżyszty zaraz lub 1 kwietnia odpowiedniego zatrudnienia. Bardzo dobre świadectwa. Zgł. do Dzien. pod „D. 28". (2176

Panienka
z małą kaucją poszukuje zaraz lub od 1 marca posady najchętniej samodzielną. Oferty do filji pod „Kaucja". (1313

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
skład bławatów w rynku z urządzeniem i mieszkaniem, od 1 marca. Piątkowski, Łasin Rynek 19 p. Grudziądz (2114

Garaże
do wynajęcia. Nowy Rynek 6. (1308

Willę
4—5 pokoj., wielki ogród zaraz wydzierżawię. Skrytka pocztowa 82. (2140

MIESZKANIA

4—5
pokojowego mieszkania komfortowego z centralnem ogrzewaniem poszukuje. Wiadom. telef. 17-71 od 5—7. (1283

Bezdzietni
poszukują mieszk. 3-2 pokoje, wygody. Okolica Pl. Piastawski, Śniadeckich, Gdańska do toru. Oferty „Wojskowy" filja Dziennika. (1315

Solidny
poszukuje mieszkania 4 pokoje pierwsze piętro, centrum, łazienką, wygodami. Of. telef. 2203 od 4—5 po południu, (1331

Nowożeńcy
poszukują 3—4 pokojowego mieszkania z łazienką, okolica dworca od 1 marca za czynszem miesięcznym wprost od gospodarza. Of. filja Dzien. pod „K. D." (1332

Małżeństwo
poszukuje 2-4 pokoj. mieszkanie wprost od gospodarza z podan. warunków filja Dzien. pod „Małżeństwa". (1326

Mieszkanie
4 pokoje odremontowane z wygodami do wynajęcia. Królowej Jadwigi 4. (2105

Oddam
mieszkanie słoneczne 2 pokoje z kuchnią za pożyczkę 1000 zł. Procent podług ugody. Adres wskaże Dz. Bydg. (2155

Jednokojowe
z kuchnią. Szczecińska 2. 1329

Mieszkanie
3 pokojowe z komfortem na Okolu natychmiast do wynajęcia. Of. pod „K. 3" do Dz. Bydg. (2156

POKOJE

Poszukuję
1—2 eleganckie pokoje umebl. tylko w lepszym domu, centrum miasta u samotnej pani zaraz lub 15 lutego. Of do filji Dz. Bydg. pod „Gdańsk". (1322

Pokoju
ciepłego do II piętra w centrum miasta z utrzymaniem poszukuje zaraz Zgłosz. filja Dzien. „Rolnik". (1317

Pokój
umebl. wynajmę. Ossolińskich 15, m. 3. (1314

Duży
pokój frontowy z meblami lub bez. Gimnazjalna 6, m. 1. (1310

Wdowa
wynajmie inteligentnemu panu pokój. Of. pod „M. W. 32" Dz. Bydg. (2163

Pokój (2140
dobrze umeblowany, światło elektr., osobne wejście, bez pościeli, wynajmę. Gdańska 69, m. 16.

Pokój
umebl. niekrępujący. Ugory 12, gospodarz. (2158

RÓŻNE

Kursy
kosmetyczne dające prawo otwarcia gabinetu i wykonywania zabiegów kosmetycznych. Informacje, zapisy Bydgoszcz, Słowackiego 1. (2184

Dziewczynkę
5 tyg. oddam na własną. Zgł do Dz. Bydg. „Dziecko". (2144

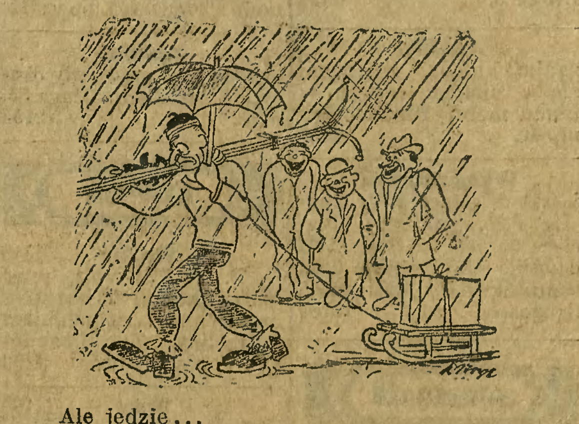
MATRYMONJALNE

Ziemianin
starszy, bezdzietny, ożeni się z obywatelką, dzierżawczynią. Wniesie pieniądze. Warszawa, Miodowa 5, hodowca. (2143

Kupiec
lat 28, blondyn nawiąże znajomość z panienką zamożną dobrego charakteru, cel małżeństwo. Zgł. z fotografją Gdynia, poste restante „B. A.". (2187

Kawaler
lat 29, posiadający dobrze zaprowadzony skład kolonjalny z powodu powiększenia interesu poszukuje panny z gotówką 5—6 tys. zł. Of. nadesłać do agentury Dziennika Bydg. Tczew. (2199

Narciarze w Krynicy.



Ale jedzie...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.